



Michałow: Wigilia z migrantami



Dodatkowy talerz dla przygodnego wędrowca, ustawiany zgodnie z tradycją podczas wigilijnej wieczerzy, w tym roku, w domu małżeństwa Ancipiuk nie był pusty. Maria Bożena Ancipiuk, przewodnicząca Rady Miejskiej Michałowa i fundatorka Fundacji Mała Ojczyzna gościła podczas wigilii 6 stycznia rodzinę z Afganistanu, na co dzień przebywającą w ośrodku w Białymstoku. Do swojego wigilijnego stołu imigrantów zaprosił też burmistrz Michałowa Marek Nazarko.

PRZY WIGILIJNYM STOLE

Przy wigilijnym stole zmieściło się ponad 20 osób: dziadkowie, rodzice, dzieci i wnuki ze strony Ancipiuków oraz sześciuosobowa rodzina z Afganistanu – małżeństwo z czwórką dzieci w wieku od 8 do 14 lat.

– Było bardzo gwarno, wesoło i przyjemnie, był Mikołaj i prezenty, śpiewaliśmy kolędy – mówi Maria Ancipiuk. Bawiliśmy się świetnie, nasi goście też – nawet momentami próbowali śpiewać z nami kolędy.

Mikołaj obdzielił wszystkich,

ze szczególnym uwzględnieniem dzieci gości, które otrzymały laptopa, ciepłe kurtki i buty.

Trzyosobowa rodzina imigrantów – mama, tato i ich maleńki synek – gościła także na wigilii w domu burmistrza Michałowa Marka Nazarki.

FUNDACJA POMAGA MIESZKAŃCOM

Fundacja Mała Ojczyzna rozpoczęła działalność w styczniu 2020 r. Głównie skupia się na pomocy mieszkańcom gminy Michałow. Miesięcznie

przygotowuje paczki żywnościowe dla osób potrzebujących – ok. 350. Rozdaje ubrania – zebrane w ramach akcji czyszczenia szafy – latem i w okresie jesienno-zimowym. Drugi rok przed świętami Bożego Narodzenia, przygotowuje też pakiety żywnościowe, złożone z tradycyjnych dań i rozwozi do najbardziej potrzebujących. W grudniu podczas symbolicznej wigilii w Parku Miejskim w Michałowie takie pakiety zostały rozdane mieszkańcom gminy, a ci, którzy nie mogli przyjechać, mogli liczyć na to, że ktoś z fundacji przywiezie im paczkę do domu. Przygotowano 300 wigilijnych pakietów.

– W całej gminie jest około 200 rodzin, którym Fundacja organizuje pomoc, są to w części osoby samotne, ale też rodziny wielodzietne – mówi Maryla Ancipiuk.

W Fundacji tak naprawdę działają dwie osoby, ale – jak zapewnia Maryla – podczas akcji rozdawania paczek czy rozwożenia do domów, może liczyć na całą Zarząd, czyli 5 osób. Fundacja „Mała Ojczyzna” w Michałowie od 2020 roku zarządza gminnymi placówkami kultury: Pracownią Filmu Dźwięku i Fotografii oraz Gminną Biblioteką. Ostatnio fundacja rozszerzyła działalność i pomaga osobom, które utknęły na granicy.

UTKNĘLI NA GRANICY

Zaczęło się od utworzenia w Michałowie decyzją Rady Miejskiej, na wniosek burmistrza, punktu pomocy potrzebującym. Po utworzeniu punktu pomocy gmina stała się centrum



pomocy humanitarnej. Zaczęły napływać dary z całej Polski, które następnie strażacy i samorządowcy rozwozili po terenie – do placówek straży granicznej, szpitali, ośrodków dla uchodźców, grup i organizacji pomocowych.

Z potrzeby chwili narodził się pomysł wynajęcia przez Fundację dwóch mieszkań w Bondarach. W jednym mieszkaniu, w dwóch pokojach mieszka czterech mężczyzn. Wszyscy zostali zweryfikowani przez straż graniczną i czekają na azyl. Co drugi dzień są dowożeni do Michałowa do punktu WOŚP na testy na covid. Są zdrowi, więc mogą się swobodnie poruszać.

– To prawnicy, dziennikarz i student. Zanim zostali znaleźni, 6 godzin w wodzie siedzieli, spodnie były tak sztywne, że trzeba było kroić, by je zdjąć. Straż graniczna przywozła ich do mnie – mówi Maryla Ancipiuk.

Dwa dni spędzili w siedzibie Fundacji w Michałowie, śpiąc na karimatach, na podłodze. Potem Fundacja wynajęła mieszkania, które szybko trzeba było wyremontować i wyposażać.

– Dałam swoje firanki, sztuce, talerze, wszystko, co miałam. Były momenty, gdy gotowałam im obiady, pierogi, zupę pomidorową, zupę warzywną – wzrusza się Maryla.

Teraz Fundacja musi wyremontować drugie wynajęte mieszkanie. A to koszt około 10 tysięcy zł. Maria Ancipiuk nie ma wątpliwości, że niedługo i to mieszkanie będzie potrzebne. Bo migranci na granicy chcą ubiegać się o azyl, a Fundacja postanowiła pomóc i wynajęła mieszkania w blokach, by mieli godziwe warunki do życia – mieszkanie i jedzenie, a także możliwość swobodnego poruszania się. ■

Rozmowa z Marią Ancipiuk na str. 16.

Na zdjęciach: Wigilia u Marii Ancipiuk oraz w punkcie WOŚP w Michałowie na testach na COVID-19



SKANUJ KOD
I OBEJRZYJ ROZMOWĘ
Z M. NAZARKO
I M. ANCIPIUK
W PROGRAMIE
TWARDA KANAPA



Budżet na nowy rok – MICHAŁOWO



Dochody w wysokości ponad 45 mln zł, wydatki – blisko 48 mln zł. 21 grudnia radni gminy Michałowo przyjęli budżet na 2022 rok. Mimo trudności kolejne gminne inwestycje są niezagrożone.

Za uchwaleniem gminnego budżetu głosowało 13 radnych, 2 było przeciw.

– Na szczęście dla finansów gminy w poprzednich latach podjęliśmy działania związane z reorganizacją samorządu, bo np. działania zakładu komunalnego przejęły miejscowe fundacje i stowarzyszenia, co znacząco zmniejszyło wydatki – uważa Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

Dochody gminy zaplanowano w wysokości 45 070 217 zł, a wydatki 47 934 210 zł. Planowany deficyt w wysokości 2 863 993 zł zostanie pokryty przychodami z wolnych środków gminy w wysokości 2 783 258 zł.

Planowane w 2022 r. wydatki inwestycyjne to w sumie 15 mln 111 tys. 115 zł (w tym środki własne 6 mln 087 tys. 601 zł, środki z Unii Europejskiej 9 mln 23 tys. 514 zł). Burmistrz Michałowa przypomina, że w tym roku dochody gminy są na podobnym poziomie co w roku ubiegłym – podczas gdy w latach 2019-2020 rosły odpowiednio

o 5 i 7 mln zł.

– Chciałbym zapewnić, że my wszystkie planowane inwestycje dokończymy, ale jeśli polityka państwa będzie nadal wyglądała tak jak obecnie, to samorządy nie będą miały pieniędzy. Przecież jeszcze nikt na świecie nie wymyślił tańszego zarządzania sprawami społecznymi jak samorząd gminny. Tu ludzie naprawdę każdą złotówkę oglądają, każdy wie, ile jest wydawane na szkoły, na kulturę, na straż pożarną. Nigdzie nie możemy zrobić przegięcia – dodaje Marek Nazarko.

W Michałowie zaplanowano następujące inwestycje:

– **„Montaż instalacji do wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych na potrzeby własne Gminy Michałowo”** – Wartość projektu inwestycyjnego to 1 501 397 zł, środki zaplanowane w roku budżetowym 1 486 397 zł, w tym: środki własne 393 229 zł dofinansowanie z UE 1 093 168 zł;

– **„Energia słoneczna w Gminie Michałowo”**. Wartość inwestycji 2 mln zł. Środki zaplanowane w roku budżetowym stanowią kwotę 2 mln zł, w tym: środki własne 7 525 zł, środki mieszkańców 692 475 zł, dofinansowanie z UE 1,3 mln zł;

– **„Zachowanie cennych zasobów przyrodniczych na terenie zbiornika Siemianówka”** – Wartość inwestycji 9 533 184 zł, środki zaplanowane w roku budżetowym wynoszą 5 mln zł, w tym: środki własne 1,6 mln zł, dotacja z UE 3,4 mln zł. Inwestycja realizowana w latach 2019-2023;

– „Modernizacja oświetlenia ulicznego na terenie miasta Michałowo” – Wartość projektu 757 293 zł. Środki zaplanowane w roku budżetowym 757 293 zł, w tym: środki własne 173 795 zł, dotacja z UE 583 498 zł;

– „Montaż efektywnego energetycznego oświetlenia ulicznego na terenie gminy Michałowo” – Wartość projektu 577 tys. zł, w tym: środki własne 279 928,00 zł, dotacja 297 072 zł;

– „Budowa efektywnej energetycznie sieci ciepłej rozdzielczej wraz z przyłączami” – środki zaplanowane w roku bieżącym 15 990 zł;

– „Rozbudowa z przebudową oraz wyposażenie świetlicy wiejskiej w ramach utworzenia Centrum Integracji Społecznej w Juszkowym Grodzie” – środki zaplanowane w roku bieżącym 700 tys. zł, w tym: środki Unii Europejskiej 350 tys. zł i środki własne 350 tys. zł;

– „Przebudowa stacji uzdatniania wody wraz z połączeniem z systemem wodociągowym i wykonaniem oczyszczalni ścieków dla obiektów użyteczności publicznej na terenie Gminy Michałowo” – Wartość kosztorysowa inwestycji 4 274 435 zł, środki zaplanowane w roku bieżącym na realizację zadania to kwota 4 274 435 zł, w tym: środki własne 2 274 659 zł oraz dotacja ze środków UE w wysokości 1 999 776 zł. Inwestycja do realizacji w latach 2020-2022;

– „Rozbudowa sieci wodociągowej na terenie Gminy Michałowo” – W ramach inwestycji wybudowana zostanie sieć wodociągowa wraz z przyłączami na gruntach wsi Mościńska oraz Tylwica. Wartość kosztorysowa inwestycji 100 tys. zł. ■

Budżet na nowy rok – SUPRAŚL



W budżecie 17 mln zł. Większość z zaplanowanych w tym roku wydatków – dedykowanych jest najmłodszym mieszkańcom gminy. To cztery duże inwestycje: nowe przedszkole w Karakulach, żłobek i przedszkole przy rondzie ks. W. Pełkowskiego (na styku Grabówki i Sobolewa), rozbudowa szkoły w Sobolewie i Ogrodnickach.

Gwałtownie przybywa mieszkańców w sąsiadujących z Białymstokiem: Ogrodnickach, Karakulach, Sowlanach, Grabówce, Zaściankach, Sobolewie i Henrykowie. To tam najwięcej buduje się właśnie domów.

– Chociażby szkoła w Sobolewie. Rocznie przyjmuje setkę dzieci. To są cztery klasy. To jest sytuacja nadzwyczajna, bo w Supraślu w szkole ubywa na przykład dzieci – wyjaśnia Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla. – Oczywiście mamy przygotowaną dokumentację na wodociągi, na modernizację ulic. Ale w tym momencie rada miejska razem ze mną podjęła decyzję, że musimy bardzo szybko rozbudować oświatę.

ROZBUDOWA SZKOŁY W SOBOLEWIE

W szkole w Sobolewie zajęcia kończą się nawet około godziny 17:55, bo za mało jest klas. A przecież podstawówka była już raz powiększana.

– W 2014 roku oddaliśmy do użytku nową salę gimnastyczną i nowe sale lekcyjne. To był koniec mojej pierwszej kadencji, teraz jest trzecia moja kadencja i szkołę znów będziemy rozbudowywać – dodaje burmistrz Supraśla. – Będzie siedem nowych sal lekcyjnych. Będzie nowa stołówka i nowa kuchnia, bo tam na razie jest catering. Takie rozwiązanie rekomendowali nam rodzice.

Koszt rozbudowy to ok. 7 mln złotych – z czego 2 mln zł to rządowe wsparcie. Reszta – środki własne i kredyty. Na tym nie koniec, bo w planach na kolejne lata jest rozbudowa budynku z 2014 roku o kolejne piętra. – Fundamenty i ściany są do tego przystosowane. Mamy już dokumentację projektową. To jest kwestia dwóch, trzech kolejnych lat, to jest konieczność – wyjaśnia Radosław Dobrowolski. Ruszyła już budowa przedszkola w Sobolewie,

zakończenie prac przewidywane jest na połowę 2023 roku.

NOWY ŻŁOBEK I PRZEDSZKOLE PRZY RONDZIE

Chodzi o rondo ks. W. Pełkowskiego, na styku Grabówki i Sobolewa, na wyłotówce z Białegostoku do Bobrownik. Są tam już dwa oddziały przedszkolne, bo w niedawno otwartym przedszkolu w Grabówce przy ul. Leszczynowej jest już za ciasno.

Wciąż jednak brakuje miejsc, dlatego przy pobliskiej ul. Jeżynowej (nad nowym sklepem Chorten) powstaje nowe miejsce dla przedszkolaków. – Sanepid już odebrał ten budynek, teraz straż pożarna go kontroluje. To nie są detale, bo na przykład na drzwi ogniodopusne trzeba było czekać aż dwa miesiące. Dlatego nam się to wszystko wydłuża – wyjaśnia Radosław Dobrowolski. Na ul. Jeżynową przeniesie się grupa dzieci z przedszkola w Grabówce i z budynku przy rondzie.

– W międzyczasie będziemy odbierali żłobek przy rondzie ks. Pełkowskiego. Czekamy właśnie na podpięcie do sieci energetycznej i gazowej – mówi burmistrz Supraśla. – Prace przy żłobku musimy zakończyć w marcu, a jakiegokolwiek opóźnienie bardzo nam skomplikuje rozliczenia z programu Maluch Plus.

Żłobek będzie na parterze, na dwóch kolejnych piętrach przedszkole. Wszystkie prace mają zakończyć się w tym miejscu już w grudniu, wcześniej niż zakładano. – W starym budynku tak zwanej poligrafii też będą działały dwa oddziały. W sumie będzie tam siedem oddziałów przedszkolnych z pełnym zapleczem – dodaje burmistrz. – Jednocześnie rada miejska na mój wniosek przystąpiła do uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, chcemy przejąć teren obok przedszkola, żeby poszerzyć niewielki obecnie plac zabaw dla dzieci.

Mam nadzieję, że właściciel zgodzi się dobrowolnie na sprzedaż tego terenu i nie będziemy musieli wywłaszczać.

(ciąg dalszy na stronie 6)

Będzie też wygodniejszy dojazd – bo obecnie to dość duży problem w tym miejscu. Nowe rozwiązanie, to jednokierunkowa droga wewnętrzna (między starym i nowym budynkiem). Będzie wjazd od trasy na Bobrowniki, wyjazd na ulicę Sobolewską.

Koszt inwestycji to ponad 12 mln zł – w tym koszt budowy żłobka to 3,5 mln, z czego 2,25 mln zł to dotacja z rządowego programu Maluch Plus. Rozbudowa przedszkola, to kwota inwestycji 8,9 mln zł, z czego 500 tys. zł dofinansowania otrzymaliśmy z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego.

NOWE PRZEDSZKOLE W KARAKULACH

Powstanie na gminnej działce, przy drodze powiatowej. – Skorzystają dzieci z Ogrodniczek, Karakul, Ciasnego, Sowlan. Co ważne odciążą

przedszkole w Grabówce i szkołę w Ogrodniczkach, ponieważ tam są teraz oddziały przedszkolne. Przenieśmy je do nowego przedszkola w Karakulach – zapowiada Radostaw Dobrowolski.

W szkole w Ogrodniczkach jest ciasno. Jak bardzo? Uczniowie nie mogą na przykład w pełni korzystać z wybudowanej 4 lata temu sali gimnastycznej, bo część jej zajęła... świetlica.

ROZBUDOWA SZKOŁY W OGRODNICZKACH

Działkę samorząd kupił w ubiegłym roku i przygotowuje się do kolejnej już rozbudowy podstawówki w Ogrodniczkach. Bo oddane kilka lat temu nowe klasy – to już za mało.

– I na to otrzymaliśmy dofinansowanie w 85 procentach z Polskiego Ładu. Całkowity koszt inwestycji to ok. 8

mln zł. Mamy już dokumentację projektową, rozpoczynamy przygotowania do przetargu – informuje burmistrz Supraśla. – Nowy gmach będzie połączony z już istniejącym budynkiem szkoły.

– Nie przejadamy budżetu, nie wydajemy na administrację dużo – podkreśla. – Sięgamy też po kredyty przy niektórych inwestycjach, bo nie mamy wyjścia. To musi być zrobione jak najszybciej. Od tego zależy dalszy rozwój gminy.

Miliony w tym roku gmina Supraśl wyda na inwestycje oświatowe. Ale zrobi się też nieco piękniej w centrum – otwarty zostanie Ogród Saski.

Powstanie drugie rondo – na styku ulic Nowy Świat, Aleja Niepodległości, Krasny Las. To wspólna inwestycja gminy i powiatu białostockiego – tak, jak droga Ciasne-Grabówka, która ma być ukończona do wakacji. ■

Budżet na nowy rok – ZABŁUDÓW



29 grudnia ubiegłego roku Rada Miejska w Zabłudowie uchwaliła budżet gminy na 2022 rok. Dochody budżetu gminy wyniosą ponad 60 mln złotych, a wydatki 67,5 mln złotych. Deficyt w wysokości 7,46 mln złotych zostanie pokryty przychodami pochodzącymi z wolnych środków, kredytów i pożyczek.

W budżecie gminy ujęte zostały środki na fundusz sołecki na 2022 rok. Na ten cel planowane jest

wydatkowanie kwoty 771 tysięcy złotych.

Z budżetu gminy w 2022 roku zostaną

udzielone dotacje m.in. na funkcjonowanie gminnych instytucji kultury tj.: Miejskiego Ośrodka Animacji Kultury w wysokości 750 tys. zł oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej w wysokości 352 tys. zł. Dotacja dla stowarzyszeń w zakresie upowszechniania kultury fizycznej wyniesie 180 tys. zł, natomiast dla organizacji w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi zarezerwowano kwotę w wysokości 40 tys. złotych.

GINNE INWESTYCJE

Najdroższą z zaplanowanych na 2022 rok inwestycją jest budowa nawierzchni drogi gminnej na odcinku Pasyunki – Zabłudów. Tylko w tym roku pochłonie ona prawie 6,5 mln złotych. Kolejne nowe nawierzchnie dróg gminnych powstaną na odcinku Kudrycze – Żuki (ponad 3 mln złotych), Ostrówki – Dawidowicze (prawie 3,7 mln złotych) oraz w Folwarkach Tylwskich (440 tys. złotych).

Budowa sieci wodociągowych Krynickie – Laszki – Miniewiczze o długości 12 km to wydatek 2,4 mln złotych, zaś na odcinku Zajezerce – Bobrowa

o długości 4,48 km to ponad 1 mln złotych. Przebudowa stacji wodociągowej w Kurianach będzie kosztować 578 tys. złotych.

Z kolei modernizacja dachu na hali sportowej przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Zabłudowie pochłonie 880 tys. złotych.

Realizacja planu gospodarki niskoemisyjnej na terenie gminy wyniesie 842 tys. złotych, a budowa energooszczędnego oświetlenia ulicznego

to koszt rzędu 158 tys. złotych.

Ponad 250 tys. będzie kosztować modernizacja świetlicy w Cietuszkach. Podobna kwota wydatkowana będzie na kontynuację przebudowy świetlicy w Ostrówkach.

Wśród zaplanowanych na 2022 rok działań jest opracowanie dokumentacji boiska wielofunkcyjnego w Zabłudowie wraz z jego przebudową.

Ogółem wydatki na inwestycje

w 2022 roku wyniosą dokładnie 22 172 233 złotych.

Radni w trakcie grudniowej sesji udzielili dotacji finansowej Starostwu Powiatowemu w Białymstoku w kwocie prawie 2 mln złotych. Z pieniędzy tych zostanie sfinansowana budowa drogi Protasy – Folwarki oraz opłacona dokumentacja projektowa na przebudowę drogi powiatowej Kamionka – Bobrowa – Tatarowce.



Budżet na nowy rok – GRÓDEK



To będzie rok pod znakiem remontu dróg i rozbudowy kanalizacji sanitarnej. Pod koniec ubiegłego roku Rada Gminy Gródek uchwaliła budżet na 2022 rok.

Jak poinformowała nas Katarzyna Barszczewska z Urzędu Gminy w Gródku, dochody w wysokości ponad 30 mln zł (dokładnie 30.250.864), wydatki – blisko 33 mln zł (dokładnie 32.616.201 zł). Deficyt budżetu w wysokości 2.365.337 zł pokryty będzie kredytem długoterminowym w kwocie 673.404 zł oraz wolnymi środkami pieniężnymi na rachunku bieżącym budżetu gminy w kwocie 1.691.933 zł.

O planach inwestycyjnych na 2022 rok rozmawialiśmy z wójtem Gminy pod koniec 2021 roku. – Otrzymaliśmy z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych dla tzw. gmin popegeerowskich 600 tys. zł na rozbudowę kanalizacji sanitarnej i sieci wodociągowej. Mamy już projekty. Planowana jest rozbudowa kanalizacji sanitarnej na ul. Jaśminowej i ul. Agrestowej w Gródku oraz budowa wodociągu na terenie naszej gminy – mówi wójt

Gródka Wiesław Kulesza.

Gmina pozyskała także z Rządowego Funduszu Polski Ład ok. 4,5 mln zł z przeznaczeniem na realizację trzech zadań.: budowę 12 instalacji fotowoltaicznych z magazynami energii do zainstalowania na wszystkich budynkach użyteczności publicznej w gminie Gródek o łącznej wartości 2 447 972,00 zł, na poprawę efektywności energetycznej remizy OSP Gródek poprzez wykonanie kompleksowej termomodernizacji w tym m.in. docieplenie ścian i wymianę bram garażowych, wymianę pokrycia dachowego i stolarki okiennej, montaż nowej kotłowni, o wartości 998 000,00 zł oraz przebudowę ul. Pięknej w Walilach-Stacji o całkowitej wartości 1 400 000,00 zł.

Gmina otrzymała też 1,5 ml zł na uzupełnienie subwencji ogólnej, z przeznaczeniem na wsparcie finansowe inwestycji w zakresie wodociągów i kanalizacji, które w bieżącym roku zamierza wykorzystać na budowę wodociągu w miejscowości Ruda i Gródek Kolonia oraz budowę wiaty na osad ściekowej i modernizację oczyszczalni ścieków w Walilach-Dworze.

Jak podkreśla wójt, bieżący rok nie obejdzie się bez remontu dróg w gminie Gródek. Poza planowanym rozpoczęciem przebudowy ul. Pięknej w Walilach wspólnie ze Starostwem Powiatowym zaplanowana jest przebudowa drogi w miejscowości Wiejki przy dofinansowaniu z Funduszu Dróg Samorządowych.



Orkiestra na lepszy wzrok



Przed nami 30. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wolontariusze zbiorą pieniądze na diagnostykę i leczenie wzroku dzieci. Sztaby w Gródku i Michałowie przygotowały liczne atrakcje.

W **MICHAŁOWIE** puszki będą stały m.in. w: Kenka Butik, Michalove Bistro, MOSiR oraz w sklepie spożywczym „U Elki”. Z okazji 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w Hali Sportowej Zespołu Szkół w Michałowie odbędzie się turniej

siatkówki o puchar przewodniczącej rady miejskiej. Początek zmagania – 29 stycznia o godz. 9:00. Dodatkowo 30 stycznia o godz. 9 pływacy będą próbowali pokonać 190 długości basenu MOSiR w sztafecie pięcioosobowej. W Gminnym Ośrodku Kultury

zaplanowano licytacje koszulek, obrazów i WOŚP-owych gadżetów. Nie zabraknie występów artystycznych zespołów: Schody, Prymaki, Yuos, Szeptucha czy Obraz Kontrolny.

– Liczymy, że będziecie razem z nami. Ściskamy Was bardzo mocno i serdecznie, zapraszamy do grania z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Cel jest szczytny – mówi Jurek Owsiak, lider WOŚP, który nagrał specjalne filmiki dla regionalnych sztabów.

Celem tegorocznej akcji charytatywnej jest zakup nowoczesnego sprzętu do diagnostyki i leczenia wzroku dla najmłodszych. Jak mówią organizatorzy, w całym kraju brakuje urządzeń, które są niezbędne do wdrożenia odpowiednich terapii w walce z jaskrą, zaćmą, urazami, anomaliami rozwojowymi, a nawet nowotworami.

Hasło tegorocznej akcji to „Przejrzyj na oczy”. 30 stycznia pod Gminnym Centrum Kultury w **GRÓDKU** będzie duży sklepik z fantami, będą też inne aktywności, między innymi kiermasz książek i płyt.

W Zabłudowie wyższe podatki

Od nowego roku w gminie Zabłudów obowiązują nowe stawki podatku od nieruchomości. Radni uchwalili je na listopadowej sesji. Całe szczęście, że wzrosty nie są duże.

Podatek od gruntów związanych z działalnością gospodarczą wzrósł o 4 grosze w stosunku do roku ubiegłego, zaś od gruntów pozostałych stawka wzrosła o 4 grosze. Podatek od budynków mieszkalnych został podniesiony o 3 grosze, od budynków związanych z działalnością gospodarczą o 80 groszy, zaś od budynków pozostałych o 42 grosze. Wszystkie stawki odnoszą się do metra kwadratowego.

Dlaczego co roku gmina Zabłudów podnosi wysokość tych stawek?

– Gmina Zabłudów jak zdecydowana

większość gmin w Polsce corocznie zmienia wysokość stawek podatku od nieruchomości, opierając się o zmiany wysokości stawek maksymalnych ogłaszanych corocznie obwieszczeniem Ministra Finansów – tłumaczy Jolanta Iwaniuk, skarbnik gminy.

Gmina Zabłudów nie ma wielkich dochodów z tytułu podatków i opłat lokalnych, ponieważ na jej terenie jest jedna tylko bardzo duża firma, a pozostałe to są niewielkie firmy i sklepy. Samorząd uzyskuje również dochody z tytułu podatku od nieruchomości związanego z sieciami gazowymi i energetycznymi położonymi na terenie gminy.

– Mając na uwadze konieczność realizacji zadań bieżących i majątkowych, gmina podwyższa stawki

na poziomie porównywalnym z tym, jaki stosuje ustawodawca. Ponadto wysokość stawek ulega zmianie, ponieważ w przeciwnym wypadku należałoby zwiększyć wysokość kredytów na niezbędnych do realizacji inwestycji – wyjaśnia Jolanta Iwaniuk.

W 2021 roku z tytułu podatku od nieruchomości gmina Zabłudów uzyskała dochody w wysokości 5.863.940 złotych – wpłaty osób fizycznych. Z kolei od osób prawnych wpłynęło do kasy gminy 1.945.774 złotych.

Zdaniem Jolanty Iwaniuk stawki podatków od nieruchomości przyjęte w gminie Zabłudów są znacznie niższe od wysokości stawek maksymalnych, ogłoszonych obwieszczeniem Ministra Finansów i kształtują się na poziomie od 74,07% do 93,20% wysokości stawek maksymalnych. ■



30. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

zagra 30 stycznia 2022 roku. W jubileuszowej akcji organizatorzy zbierają pieniądze na zapewnienie najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci. „Wzrok to najważniejszy zmysł człowieka. Jakikolwiek problemy z nim związane wpływają na ogólny rozwój i poznawanie świata, dlatego tak istotne jest szybkie stwierdzenie ewentualnych nieprawidłowości i podjęcie leczenia, a czynnikiem niezbędnym do prawidłowej diagnozy i wdrożenia terapii jest nowoczesny sprzęt, którego polskim placówkom brakuje.

Oddziały i pododdziały okulistyki dziecięcej oraz wydzielone łóżka dziecięce w oddziałach okulistyki dla dorosłych działają w 25 ośrodkach w 17 miastach Polski. W całym kraju są też poradnie okulistyki dziecięcej, które również wymagają wyposażenia w nowoczesny sprzęt okulistyczny. Rokrocznie na oddziałach okulistyki dziecięcej hospitalizowanych jest kilkanaście tysięcy pacjentów.

Jednymi z najczęstszych powodów, dla których dzieci trafiają do specjalistów z zakresu okulistyki, są – poza

pogorszeniem ostrości wzroku – jaskra, zaćma, różnego rodzaju urazy, anomalie rozwojowe i nowotwory. Wiele tych schorzeń wymaga wykonania zabiegów operacyjnych – w 2019 roku przeprowadzono ich blisko 650, z czego najwięcej, ponad 25%, stanowiły operacje guzów.

Planowane zakupy sprzętu w ramach 30. finału WOŚP:

- angiograf dwupłaszczyznowy do leczenia siatkówczaka – najczęstszy nowotworu złośliwego gałki ocznej u dzieci
- oftalmoskopy do badania dna oka
- lampy szczelinowe do diagnostyki przedniego odcinka oka
- tonometry do pomiaru ciśnienia śródgałkowego (rogówki i soczewki)
- synoptofory do pomiaru kąta zezu
- urządzenia OCT do bezinwazyjnej diagnostyki schorzeń
- tomografia dna oka
- mikroskopy
- stoły operacyjne

– W ubiegłym roku zebraliśmy prawie 30 tys. zł. Zobaczmy, jak będzie teraz. Nie na rekord idziemy, ale staraliśmy się z całych sił, żeby zagrać jak najlepiej – podkreśla Magda Łotysz, szefowa sztabu WOŚP w Gródku.

W tej miejscowości puszki stacjonarne znajdują się w sklepach Top Market, Chorten, w aptece Omega oraz sklepie przemysłowym „U Kardasza”. A dodatkowo, 30 stycznia, na Facebooku gródkowego sztabu pojawi się transmisja na żywo z morsowania.

Nowe stawki za śmieci w Michałowie

Od liczby mieszkańców danej nieruchomości będzie zależała wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w gminie Michałowo. Miesięczna stawka w 2022 roku będzie wynosić 28 zł, czyli o 4 zł więcej niż w 2021 roku.

To decyzja radnych podjęta podczas grudniowej sesji. Miesięczna stawka opłaty podwyższonej – w przypadku braku selektywnej zbiórki odpadów – wzrośnie trzykrotnie do 84 zł. Radni przewidzieli też zniżki dla mieszkańców domów jednorodzinnych, którzy kompostują bioodpady. Wyniesie ona 1 zł od każdego mieszkańca zamieszkującego nieruchomość. Z części opłat zostaną też zwolnione rodziny wielodzietne – bonifikata wynosi 30 proc. miesięcznych stawek opłat.

– W 2021 r. planowano, że wydatki

na gospodarowanie odpadami komunalnymi wyniosą 1 mln 469 tys. zł., co pozwoliło na ustanowienie stawki w wys. 24 zł/os. W rzeczywistości jednak były one o 158 tys. zł wyższe. Droższy w 2022 roku i to o blisko 93 tys. będzie też transport odpadów przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania, jak również zagospodarowanie odpadów komunalnych (kolejne 55 tys. zł). Jeśli dodać do tego wyższe opłaty administracyjne – to suma ta wzrośnie do blisko 170 tys. zł ogółem wyższych kosztów. Głównym powodem wzrostu stawki o 4 zł jest to, iż w kalkulacji na rok 2021 przyjęto, iż opłaty będą wnoszone przez 5100 osób. Jednak ze złożonych deklaracji wynika, iż ta liczba jest niższa (4875) i suma opłat musi być rozłożona na liczbę osób o 225 mniejszą – wyjaśnia Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.



Podium za odporność plus milion złotych



Wójt gminy Gródek Więśław Kulesza odebrał symboliczny czek na milion złotych z rąk wojewody podlaskiego Bohdana Paszkowskiego. To nagroda za osiągnięcie najwyższego wzrostu szczepień przeciw COVID-19.

Ogólnopolski konkurs Rosnąca Odporność, zorganizowany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, był skierowany do wszystkich gmin

z wyjątkiem miast na prawach powiatu. Nagrodzone zostały te gminy, które miały najwyższy wzrost poziomu zaszczepienia przeciw COVID-19 wśród

swoich mieszkańców pomiędzy 1 sierpnia a 31 października 2021 r. W województwie podlaskim wyróżniono 42 gminy. Za pierwsze miejsce przyznawano 1 mln zł, za drugie 500 tys. zł, natomiast za trzecie 250 tys. zł.

Głównym celem konkursu Rosnąca Odporność było zmotywowanie gmin do zaangażowania się w promocję szczepień przeciw COVID-19. W powiecie białostockim triumfowała gmina Gródek.

– Zdyscyplinowanie mieszkańców, a także akcje prowadzone w zakresie profilaktyki głównie przez naszego koordynatora ds. szczepień, przez ośrodek zdrowia i pracowników Gminnego Centrum Kultury, pozwoliły nam uzyskać najwyższy wynik w regionie pod względem wykonanych szczepień przeciw koronawirusowi – powiedziała w rozmowie z Kurierem Sąsiedzkiem Bia24 wójt gminy Gródek Więśław Kulesza.

Jak dodał: – Otrzymane pieniądze będziemy chcieli spożytkować z korzyścią dla mieszkańców, starając się jednocześnie rozwiązać przynajmniej częściowe problemy związane z panującą wciąż pandemią COVID-19.

W gminie nie ma pojazdu przystosowanego do przewożenia osób – zwłaszcza starszych, schorowanych czy też niepełnosprawnych, które nie mają możliwości samodzielnego dotarcia chociażby na szczepienia. Gmina ma w planach także wyposażenie

OGŁOSZENIE

Urząd Stanu Cywilnego w Michałowie informuje:

zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Michałowa nr 275/2021 z dnia 4 stycznia 2021r.

ustanowiono Gminne odznaczenie z okazji jubileuszu 25-lecia pożycia małżeńskiego.

Odnaczone zostaną pary małżeńskie obchodzące w danym roku kalendarzowym jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego, które są zameldowane na pobyt stały lub czasowy na terenie Gminy Michałowo.

Z urzędu odnaczone zostaną pary małżeńskie, które zawarły związek małżeński w 1997 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Michałowie, a także na wniosek pary małżeńskie, które zawarły związek małżeński w innym

Urzędzie Stanu Cywilnego.

Osoby zameldowane na pobyt stały lub czasowy na terenie naszej gminy, które zawarły związek małżeński w 1997 r. poza terenem Gminy Michałowo, mogą zgłosić chęć odnaczenia gminnym odznaczeniem z okazji jubileuszu 25-lecia pożycia małżeńskiego. Zainteresowane pary powinny się zgłosić do Urzędu Stanu Cywilnego w Michałowie ul. Białostocka 11 pokój nr 10 –

do dnia 31.03.2022 r. (od poniedziałku – do piątku w godz. 7:15-15:15, tel. 85 7 131 786, 85 7 131 787).

Kierownik
Urzędu Stanu Cywilnego
/-/ Agnieszka Ancipiuk

i zmodernizowanie sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Gródku, tak aby służyła zaspokajaniu potrzeb związanych z pandemią COVID-19 w szczególności poprzez naprawę szczelności dachu, wykonanie remontu łazienek, zakup łózek, defibrylatora oraz środków do dezynfekcji, wykonanie służby dezynfekcyjnej, wygospodarowanie pomieszczenia stanowiącego izolatkę oraz jego doposażenie.

– Dziękujemy za te środki, które zasiły nasze budżety. Nagrodę zdobyliśmy dzięki temu, że nasi mieszkańcy w sposób zdyscyplinowany i odpowiedzialny podeszli do tematu szczepień, niekoniecznie w momencie ogłoszenia konkursu, ale od samego początku – mówi Wiesław Kulesza podczas wręczenia symbolicznego czeku na milion złotych w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim.

– To spotkanie traktuję jako kolejną



formę upowszechniania procesu szczepień w naszym województwie. Przed nami ogromne wyzwania związane z epidemią: wszyscy z niepokojem oczekujemy kolejnej fali, choć ta czwarta jeszcze nie do końca wygasła, ale na terenie województwa stwierdzono

już 19 przypadków zakażenia omikronem. Nie ma na razie skuteczniejszej metody, aby się uchronić przed ciężkim przebiegiem choroby COVID-19, niż zaszczepienie – dodał wojewoda podlaski Bohdan Paszkowski. ■

Sołeckie inicjatywy podnoszą standard życia



Montaż wiaty przystankowej i ogrodzenia, ustawienie oświetlenia, budowa altan – oto propozycje, które znalazły się w budżecie gminy Zabłudów zaplanowanych do realizacji w 2022 roku w ramach funduszu sołeckiego.

Sołectwo Kurian zamierza przeznaczyć 10 tys. złotych na budowę oświetlenia wzdłuż drogi do restauracji Alt, 12 tys. zł na doposażenie placu zabaw i ponad 5,5 tys. złotych na wykonanie projektu przyłącza energetycznego oraz projektu oświetlenia placu rekreacyjnego.

Zakup materiałów do budowy wiaty i montaż ogrodzenia przy świetlicy wiejskiej w Zwierkach – to plany tego sołectwa w bieżącym roku. W sumie chcą na to wydać 21 tys. złotych.

– Po konsultacjach z mieszkańcami wsi uznaliśmy, że czas pomyśleć o nowym, bezpiecznym ogrodzeniu wokół naszej świetlicy. Obecne jest zniszczone i ma już swoje lata. Od lat inwestujemy w budynek, w tym roku dokończymy montaż ogrodzenia – mówi Aneta Grygorczuk, sołtys Zwierek.

Mieszkańcy Halickich swój fundusz sołecki chcą przeznaczyć na budowę altany drewnianej. Planowany koszt

tej inicjatywy to prawie 25 tys. złotych. Budowa oświetlenia przy drogach lokalnych i kontynuacja montażu lamp przy drodze krajowej to pomysł sołectwa w Kucharówce. Wstępny koszt tej inwestycji to ponad 15 tys. złotych.

W Solnikach chcą przeznaczyć pieniądze na budowę przystanku autobusowego, a w Łubnikach zamierzają kontynuować budowę wiaty, zaś w Olszance altany drewnianej.

O nowym ogrodzeniu działki gminnej marzą w Bobrowej. W Skrybiczach swój fundusz sołecki przekażą na projekt oświetlenia drogi o długości 300 metrów w tej wsi.

Opracowanie dokumentacji budowę strażnicy OSP wraz z salą świetlicową i zapleczem kuchennym w Rafałówce – to inicjatywy dwóch sołectw (udział środków fundusz sołeckiego Rafałówki to prawie 35 tys. złotych i Zajezierec to wydatek 3 tys. zł).

W sumie gmina Zabłudów na tegoroczny fundusz sołecki przeznaczy kwotę 771 tysięcy złotych. ■

Tańsze bilety PKS Nova do Supraśla



Bilet za trzy złote do Supraśla – dla każdego emeryta, rencisty i osoby niepełnosprawnej. Niezależnie od miejsca zamieszkania. To nowa, 50% zniżka – która już obowiązuje na linii Supraśl-Białystok.

Wystarczy przy zakupie jednorazowego biletu ulgowego – u kierowcy autobusu lub przy kasie na dworcu autobusowym w Białymstoku – pokazać dokument uprawniający do przejazdu. Może to być legitymacja emeryta, rencisty lub dokument potwierdzający niepełnosprawność.

– Na trasie kursują trzy nowe autobusy, oznaczone logiem Supraśla i PKS Nova. Jest to pierwsza podmiejska linia

komunikacyjna oparta na partnerskiej współpracy z PKS-em – mówi Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla. – Wprowadziliśmy już na początku naszej współpracy ulgi dla mieszkańców mających powyżej 70-ciu lat. Teraz wprowadzamy nowe ulgi, na wniosek Rady Seniorów gminy Supraśl.

Zniżki mają też uczniowie. Nowa zniżka to efekt umowy podpisanej 13-go stycznia przez burmistrza



SKANUJ KOD
I ZOBACZ FILM
Z PODPISANIA
UMOWY

Supraśla z prezesem PKS Nova. To ukłon przede wszystkim w stronę najstarszych mieszkańców regionu – niezależnie od tego, gdzie mieszkają.

– Bilety są tanie, dojazd prosty. Zapraszamy więc do siebie również mieszkańców Białegostoku, emerytów i rencistów. Powodów, by nas odwiedzić, jest sporo: piękne bulwary, Teatr Wierszalin, uzdrowisko, Muzeum Ikon – wymienia burmistrz Supraśla. – Dzięki współpracy z PKS Nova.

– Nasza współpraca jest modelowa – wyjaśnia Marcin Doliasz, prezes PKS Nova. – Jest nowy tabor, autobusy niskopodłogowe. Jest szereg ulg, które wspólnie wypracowaliśmy.

JAK DOJECHAĆ DO SUPRAŚLA?

Do wyboru w ciągu dnia jest 30 kursów. Pierwszy z Białegostoku do Supraśla już o 4.05. A ostatni autobus, którym np. z Supraśla wrócimy do Białegostoku rusza w trasę o 23:05. Autobusy PKS Nova kursujące na podmiejskiej linii Supraśl – Białystok oznaczone są numerem 500.

Poczekalnia z wygodami

O tę inwestycję wielokrotnie zabiegali mieszkańcy Michałowa. W centrum miasta, przy ul. Plac 11 listopada powstała poczekalnia dla podróżujących autobusami. Obiekt czynny jest w godz. 5:00-18:30.



W środku jest telewizor, kilka krzesłek oraz publiczne toalety, zimą obiekt jest ogrzewany. Podróżni chętnie korzystają z budynku podczas oczekiwania na autobus. Inwestycję oddano do użytku na początku grudnia. Mieszkańcy Michałowa chwalą pomysł w mediach społecznościowych.

„Potrzebne miejsce szczególnie zimą. Świetny pomysł” – pisze na Facebooku pani Jolanta. „Jestem pod wielkim wrażeniem Waszej wrażliwości na drugiego człowieka, odwagi

i kreatywnych pomysłów. W tych ciężkich czasach dajcie dobry przykład i nadzieję, że dobro istnieje. Bardzo za to dziękuję” – dodaje pani Joanna. „Brawo dla włodarzy” – pisze pani Danuta.

– Poczekalni nie było na liście naszych priorytetów, ale okazało się, że można ją utworzyć. Zrobiliśmy to, bo apelowali o to mieszkańcy gminy. Znaleźliśmy odpowiedni budynek w centrum Michałowa i podnieśliśmy nieco standard naszych usług. To ogromny komfort dla osób, które podróżują po naszym regionie. Warto było – mówi nam Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

Obiekt czynny jest w godz. 5:00-18:30 – do momentu odjazdu ostatniego autobusu.

ZESPÓŁ SZKÓŁ W MICHAŁOWIE FABRYKA MARZEŃ

LICEUM KLASA ESTRADOWA

TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW

LICEUM KLASA INFORMATYCZNO-SPOŁECZNA

TECHNIK REALIZACJI NAGRAŃ

LICEUM KLASA RATOWNICTWA WODNEGO

TECHNIK REALIZACJI NAGŁOŚNIEŃ



UL. SIENKIEWICZA 5, 16-050 MICHAŁOWO
H. WWW.SZKOLA.MICHALOWO.PL

Kulturalne podsumowanie roku



Choć 2022 rok zaczął się na dobre, to warto wspomnieć, co udało się zrealizować w 2021. A w gminie Gródek działo się naprawdę dużo. Kolejny rok naznaczony pandemią koronawirusa, był pełen nowych wyzwań.

– Zaczęliśmy od rekordowej zbiórki podczas 29. finału WOŚP [niemal 29 tys. zł – przyp. red]. Szufłowaliśmy w ramach akcji #szuflachallenge, przeżyliśmy ferie w formie online, wielkie kury zagościły na rynečku podczas Wielkanocy, ozdabialiśmy stęp

ogłoszeniowy w parku, sprzątaliśmy świat z mieszkańcami gminy, powróciliśmy po latach Dni Gródka, Siabrouskaja Biasieda pojawiła się po roku przerwy w nowym miejscu, nad zalewem w Zarzeczanach. Dożynki przeniosły się na wieś do Wiejek, Królowy Most

odtańcował „Na Hannu”. Artysta Arkadiusz Andrejkow stworzył pięć drewnali na terenie naszej gminy. Zdjęcia i życiorys Konstantego Kuźmina zyskały drugie życie – podsumowuje zrealizowane w minionym roku działania Magdalena Łotysz, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gródku.

Oprócz tego w gminie zorganizowano także plenerowe punkty szczepień przeciwko COVID-19.

– Otworzyliśmy także zbiórkę na rzecz osób potrzebujących w związku z trudną sytuacją na granicy polsko-białoruskiej, dzięki której udało się wesprzeć i wyposażyć placówki Straży Granicznej w Bobrownikach, Kuźnicy, Michałowie, Białowieży, Narewce oraz Ośrodek dla Uchodźców w Białymstoku – dodaje dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gródku.

To tylko część z działań, w które włączyło się miejscowe GCK. W 2021 roku w instytucji kultury zrealizowano również liczne projekty, warsztaty, wystawy, szkolenia, teledyski, nagrania studyjne i występy zespołów. ■

Burmistrz z Białą Wstążką



Burmistrz Michałowa został uhonorowany Wyróżnieniem Białej Wstążki. Nagroda przyznawana jest mężczyznom, którzy nie są obojętni na przemoc wobec kobiet. Konkurs od wielu lat organizują Fundacja Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie Bez Barrier” oraz Centrum Praw Kobiet.

– Staram się pełnić swoją funkcję kreatywnie, szukam rozwiązań, pomysłów. Jako samorząd, staramy się pomagać w wielu sytuacjach – w tym kobietom.

Miło, że ktoś to zauważył. Cieszę, że zostałem doceniony, to dla mnie ogromna satysfakcja, ale to nagroda dla całej naszej społeczności. Nigdy nie odmówię wsparcia, bo co, gdy moja żona czy córka znajdą się w trudnej sytuacji? One też mogą potrzebować pomocy – od tego są mężczyźni, by wspierać, pomagać – mówi nam Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

Przedmiotem Konkursu jest wybór mężczyzny, który w szczególny sposób założył się, pomagając kobietom, reagując na wszelkie formy przemocy i dyskryminacji wobec kobiet oraz został zgłoszony do wyróżnienia.

– Nie pomagamy dla poklasku, nagród i wyróżnień. To naturalne, że trzeba wspierać innych. Cenię sobie współpracę z kobietami, bo są bardzo odpowiedzialne, sumienne i obowiązkowe. Myślę przyszłościowo w przeciwieństwie do wielu mężczyzn. Nie bez

powodu w ratuszu, na kierowniczych stanowiskach pracuje tak wiele kobiet – dodaje burmistrz.

Wyróżnienie Białej Wstążki to konkurs organizowany rokrocznie przez Centrum Praw Kobiet i Fundację Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez Barrier”. Partnerzy konkursu to firma KRUK i Ogólnopolski Związek Zawodowy Kuratorów Sądowych.

W grudniu Marek Nazarko odebrał wyróżnienie za świadczenie pomocy uchodźcom na granicy i za uczynienie Michałowa „małą Rzeczpospolitą Humanitarną”. Dyplom burmistrzowi wręczyła Fundacja POLCUL im. Jerzego Bonieckiego. Dodatkowo Marek Nazarko odebrał w imieniu społeczności Michałowa nagrodę Rzecznika Praw Obywatelskich im. Pawła Włodkowica za zaangażowanie władz gminy i mieszkańców w pomoc migrantom. ■

Samorządowi liderzy – ranking po raz pierwszy

W pierwszym Rankingu Gmin Województwa Podlaskiego na 115 samorządów gmina Supraśl zajęła szóste miejsce, Gródek – 29., Zabłudów – 31. a Michałowo – 54.

– Do tego mamy wysokie trzecie miejsce wśród gmin miejsko-wiejskich – podkreśla Radostaw Dobrowolski, burmistrz Supraśla. – Bardzo się cieszę z tego tytułu. To jest wielki ukłon w stronę naszego samorządu, dlatego chciałem też dedykować to wysokie miejsce radnym i naszym Mieszkańcom.

Samorządowym liderem województwa podlaskiego jest gmina Wysokie Mazowieckie. Organizatorem rankingu była Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej – Podlaskie Centrum. Ocenie poddane zostały wszystkie gminy województwa podlaskiego (z wyłączeniem miast na prawach powiatu) z podziałem na kategorie: wiejskie, miejsko-wiejskie oraz miejskie. Za zebranie i zestawienie wyników odpowiadał Urząd Statystyczny w Białymstoku. Pod uwagę brane były m.in.: średnie roczne dochody mieszkańca z trzech ostatnich lat, zadłużenie samorządu czy wysokość wykorzystanych środków unijnych. ■



Ultra Śledź 2022 – zaprasza wolontariuszy

Organizatorzy biegu Ultra Śledź Puszczy Knyszyńskiej zapraszają do współpracy wolontariuszy. Ultra Śledź Puszczy Knyszyńskiej to bieg po najdłuższych ostępach Podlasia. W tym roku odbywa się w Supraślu w dniach 18-19 lutego.

„Zapraszamy do wspólnej wolontariackiej przygody. Czy masz 17, 30, 40, 65 lat nieważne. Ważne, że masz chęci, lubisz ludzi i chcesz zrobić coś fajnego.”

Zainteresowani wypełniają formularz i dołączają do śledziowej drużyny.



Skanuj kod i wypełnij formularz

PRACOWNIA ARCHITEKTURY I GRAFIKI

Usługi
w zakresie
projektowania
architektonicznego

- projekty budynków mieszkalnych jednorodzinnych, gospodarczych i użyteczności publicznej
- rozbudowy i przebudowy
- projekty obiektów handlowych i biurowych
- zgłoszenia
- projekty zagospodarowania terenu
- inwentaryzacje budowlane i ekspertyzy techniczne
- kompleksowa obsługa formalno-prawna

PRACOWNIA ARCHITEKTURY I GRAFIKI EWA GARBOLIŃSKA
ul. Leśna 1, 16 - 050 Michałowo, ewagarbo@gmail.com

tel. 504 99 25 18

www.pracowniaarchitektury.com



BIURO RACHUNKOWE OMEGA Sp. z o.o.

Zakres usług:

- ✓ podatkowo-księgową obsługę podmiotów gospodarczych i osób fizycznych
- ✓ kadry, BHP, ZUS
- ✓ sprawozdawczość GUS
- ✓ opłaty środowiskowe

ul. Leśna 1
16-050 Michałowo
tel. 500 034 004
omegabiuro300@wp.pl

Maria Ancypiuk: Uratowałam im życie i jestem z tego dumna



Wszystkim mówię, że pomoc jest legalna. Proszę, żeby nikt nie pozostawał obojętny na los innego człowieka, który może zamarznąć, umrzeć z głodu – mówi Maria Ancypiuk z Fundacji „Mała Ojczyzna”. Fundacja wynajęta dla migrantów oczekujących na azyl dwa mieszkania w Bondarach w gminie Michałowo.

Jak migranci trafili do Michałowa?

Maria Ancypiuk, Fundacja „Mała Ojczyzna”: – Był problem z uzyskaniem dla nich lokum, gdyż wszystkie ośrodki otwarte były przepelnione. Wiedząc o ich trudnej sytuacji, wynajęłam od Gminy dwa mieszkania w Bondarach, a sąd umieścił tych cudzoziemców w jednym z nich. Dzień przed naszą rozmową, udało mi się uratować siedem osób z granicy polsko-białoruskiej – mamę, tatę i dzieci. Najmłodszy chłopczyk ma zaledwie trzy lata. Myślę, że trafią do drugiego z tych mieszkań, pod moją opiekę.

Jaka jest historia Syryjczyków, którzy zamieszkali w Bondarach?

– To dwaj prawnicy, jeden dziennikarz i jeden student. Uciekli z Syrii, bo gdyby tego nie zrobili, straciliby życie. Spędzili miesiąc na granicy polsko-białoruskiej, w tym przerażającym

zimnie. Ci mężczyźni mają partnerki, braci i siostry. Rozmawiają z nimi telefonicznie. Apeluję do wszystkich, żeby ich się nie bać. Są tacy sami jak my, wspólniali, uczynni. Myją naczynia, sprzątają klatkę schodową, mieszkanie... zupełnie tak jak każdy z nas.

Jakie emocje pani towarzyszą?

– Wielka radość, gdy komuś pomagam, czuję się znakomicie. Uratowałam im życie i jestem z tego dumna. Wcześniej, przez trzy miesiące nie byłam w stanie spokojnie spać, przez tę całą sytuację na granicy polsko-białoruskiej – zamartwiałam się. Wszystko się we mnie „gotowało”, ciągle myślałam o tym, co tam się dzieje. Gdy tylko pomogłam wspomnianym czterem mężczyznom, od razu się uspokoiłam, spałam jak nigdy. Później uratowałam te siedem osób, o których rozmawialiśmy, byłam zadowolona, że się udało. Umieściłam

ich w Straży Granicznej, przygotowałam dokumenty. Mam nadzieję, że też trafią do Bondar.

Trwa procedura azylowa...

– Tak, ta procedura trwa od miesiąca do nawet trzech. To są mądzy ludzie, mają rodziny na zachodzie. Nie wiem, jaki będzie ich los, najważniejsze w tej chwili jest ich bezpieczeństwo. Tu w Bondarach mają światło, ciepło, zapewnione jedzenie. Wszystko będzie lepsze od pobytu na granicy polsko-białoruskiej.

Pomoc migrantom to dla pani fundacji zupełnie nowa działalność.

– Jako dziecko, chodząc do szkoły podstawowej, zawsze miałam w tornistrze dwie kanapki i dwa jabłka. Byłam nauczona przez rodziców, że są dzieci, które nie jadły śniadania, są głodne. Było to ok. 50 lat temu, w szkołach nie było obiadów. Dzieliłam się nimi i tego samego uczyłam swoje dzieci. Moja działalność w Michałowie od samego początku miała charakter społeczny, starałam się pomóc jak największej liczbie osób i dlatego założyłam „Małą Ojczyznę”. Co miesiąc rozdajemy ponad 350 paczek dla osób potrzebujących, pomagamy rodzinom wielodzietnym, zbieraliśmy laptopy dla dzieci, ubrania. Sytuacja, która nas zastała na granicy jest zupełnie nowa – nie tylko dla mnie. Jest tak samo nietypowa dla służb mundurowych. Wcześniej, było lekko, Straż Graniczna przyjeżdżała na granicę, patrzyła przez lornetkę i... nikogo nie widziała. Teraz jest inaczej. Mnie szczególnie zaskoczyły napisy



w telewizji o „dzieciach z Michałowa”. Byłam zbulwersowana, zakłopotana, ponieważ chcę, by nasza gmina była znana z jak najlepszej strony. Dlatego utworzyliśmy Punkt Pomocy Humanitarnej, dlatego współpracujemy z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, dlatego w końcu osobiście się zaangażowałam w niesienie pomocy uchodźcom.

Człowiek mówi „granica”, myśli „Michałowo”.

– Jestem z tego dumna, jak bardzo mieszkańcy zaangażowali się w pomoc. Ludzie wplacają pieniądze, dostarczają rzeczy, żywność. Możemy bardzo szeroko udzielać wsparcia potrzebującym. Dzięki nim wiem, że to, co robię, jest ważne. Jestem osobą wierzącą, Kocham Boga i wiem, że Kochając go, muszę też obdarzać miłością innych.

A jak przekonać nieprzekonanych?

– Wszystkim mówię, że pomoc jest legalna. Ci cudzoziemcy są do nas pozytywnie nastawieni, nie myślą o przestępstwach, czynieniu zła. Czekają na dokumenty, na azyl. Proszę, żeby nikt na terenie naszej gminy, nie pozostawał obojętny na los innego człowieka, który może zamarznąć, umrzeć z głodu. Tych osób wymagających wsparcia jest mnóstwo. Byli wyganiani ze swojego kraju, przeganiani z Białorusi. Ostatecznie trafili do nas i jesteśmy winni im ten ludzki odruch. Jeśli kogoś zobaczycie, dajcie mu coś ciepłego, powiadomcie Straż Graniczną. Nie chcę, byśmy byli tą gminą, która pozwala na to, by w lesie umierali ludzie, umierały dzieci.

Będę wciąż pomagala...

Już po naszej rozmowie z Marią Ancipiuk okazało się, że cudzoziemcy przyjęci do mieszkania w Bondarach nie mieli zamiaru – jak deklarowali – pozostać w Polsce i uzyskać tu ochronę międzynarodową. Maria Ancipiuk zapewnia jednak, że ten nieprzyjemny przypadek nie powstrzyma jej odruchu niesienia pomocy potrzebującym.

Straż Graniczna poinformowała 18 stycznia 2022 roku, że czterech obywateli Syrii, którzy decyzją sądu zostali umieszczeni w mieszkaniu w Bondarach, najprawdopodobniej opuścili Polskę. Obowiązkiem cudzoziemców było zgłaszanie się raz w tygodniu do Placówki Straży Granicznej w Michałowie, w celu potwierdzenia swojej obecności na terytorium kraju. – Mężczyźni zapewniali, że chcą pozostać w Polsce i że samowolnie nie oddalą się z miejsca, w którym umieściła ich Fundacja „Mała Ojczyzna” – powiedziała por. Anna Michalska, rzeczniczka Straży Granicznej.

Jak informuje rzecznik, do placówki Straży Granicznej cudzoziemcy zgłosili się tylko raz, po czym 11 stycznia br. opuścili miejsce wskazane przez sąd.

– Wszystko wskazuje na to, że obywatele Syrii celowo wprowadzili w błąd wszystkie instytucje,

narażając je na koszty finansowe, zapewniając, że chcą pozostać w Polsce. Ich głównym celem była chęć przedostania się do Europy Zachodniej – powiedziała por. Anna Michalska.

Koszty zakwaterowania i wyżywienia Syryjczyków poniesie Urząd do Spraw Cudzoziemców. Straż Graniczna zapłaciła natomiast łącznie ok. 3 tys. zł za tłumacza, badania lekarskie i testy na COVID-19.

– Moim zadaniem jest pomoc potrzebującym ludziom i niedopuszczanie, aby umierali w lesie. A co później dzieje się z nimi, jakie decyzje podejmują, to już nie leży w mojej gestii. Nie mam na to wpływu. Będę wciąż pomagała tym wszystkim, którzy takiej pomocy potrzebują – podkreśla w rozmowie z nami Maria Ancipiuk z Fundacji „Mała Ojczyzna”.

W ubiegłym roku Straż Graniczna przekazała pod opiekę fundacjom 296 cudzoziemców zatrzymanych na granicy polsko-białoruskiej, którzy mieli przeciwwskazania do przebywania w strzeżonych ośrodkach. Z tej liczby 281 osób samowolnie oddaliło się z miejsc, w których umieścił ich sąd i prawdopodobnie uciekło do innych krajów Europy Zachodniej. Straż Graniczna poniosła koszty związane z ich pobytem na terytorium Polski w kwocie prawie 1,3 mln zł. ■



Kolejką przez Puszcze Knyszyńską



Szlak kolejki wąskotorowej już jest oczyszczony, przejezdny – 17 kilometrów z Buxszteła pod Czarną Białostocką do Woronicz w gminie Supraśl. Jest też urzędowa zgoda – właśnie wydana, na kolejnych 5 lat – na korzystanie z linii. Co dalej?

Jest nasyp, są tory. Potrzebnych będzie 20 milionów złotych na generalny remont, by móc bezpiecznie jeździć kolejką na całym odcinku. To wstępne szacunki osób, które szlak oczyszczały. – Trzeba wymienić 100 procent podkładów, szyny częściowo też są do wymiany. Trzeba też wzmocnić nasypy. W najgorszym stanie są te na Czeremchowej Trybie. Tory leżą tam na grobli, wokół jest bagno. Dlatego nasyp jest miejscami podmyty, rozkopany przez bobry. Nam udało się przejechać, bo jesteśmy zaprawieni

w bojach. Ale nikogo na przejażdżkę tym odcinkiem na razie bym nie zabrał, bo jest niebezpiecznie. Chociaż... pięknie – mówi Tomasz Czerederecki.

– Nadleśnictwa Supraśl i Czarna Białostocka starają się zdobyć pieniądze na inwentaryzację szlaku, by ustalić ostateczny koszt remontu. Mamy również nadzieję, że zakończymy ją jeszcze w tym roku. To będzie podstawa do ubiegania się o dofinansowanie na remont torowiska – dodaje Jarosław Krawczyk z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymtoku.

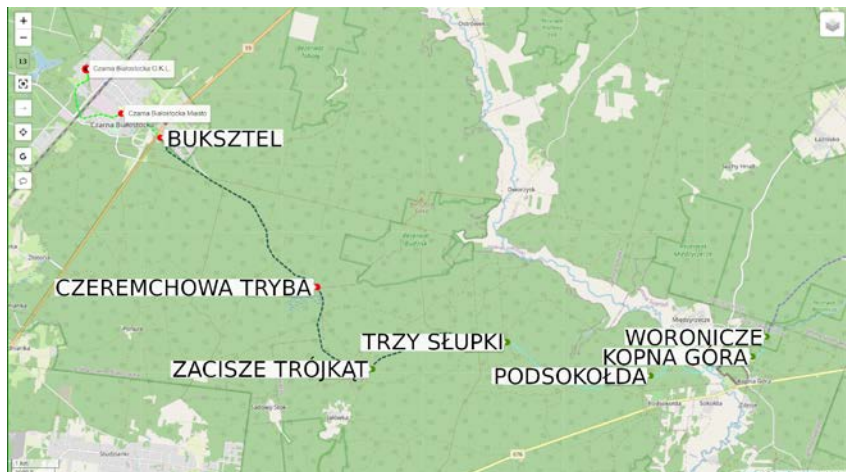
5 LAT GENERALNYCH PORZĄDKÓW

Tomasz Czerederecki z... Kobyłki pod Warszawą przez 5 lat wspólnie ze starszym synem Michałem oczyszczał szlak. – Mój tata kiedyś jeździł na takiej kolejce wąskotorowej, wojskowej w Zielonce na poligonie. Kolej zawsze mnie ciągnęła i w końcu zaciągnęła do Puszczy Knyszyńskiej – wyjaśnia. – Na pierwszą wyprawę z synem wyjechaliśmy w maju 2017 roku, z własną drezyną. Do tego mamy lokomotywę, którą zbudowaliśmy w ostatnim czasie. Ale chcę podkreślić, że nie oczyszczaaliśmy szlaku sami. Dużo nam pomógł Tadeusz Krawczyk z Suwałk, zawodowo związany z kolejką w Płocicznie oraz Krzysiek Sadowski z Czarnej Białostockiej. To nasza wspólna praca.

Panowie oczyścili szlak nieodpłatnie, w czynie społecznym – za zgodą Lasów Państwowych. Tory prowadzą przez stacje: Buxszteł, Machnacz, Czeremchowa Tryba, Trzy Słupki, Czołnowo, Podsokółda, Kopna Góra, Woronicze.

KOLEJKĄ DO KOPNEJ GÓRY?

– Najbliższy plan, to uruchomienie przejazdów turystycznych kolejką na krótkim odcinku, w okolicach Podsokółdy i Kopnej Góry. Szlak jest tu w najlepszym stanie technicznym i prowadzi





przez malowniczy mostek na Sokółdzie. Może uda nam się to jeszcze w tym roku?

– zastanawia się Tomasz Czerederecki.
– Konkretnych terminów wolę jednak nie podawać. Obawiamy się niemałych kosztów dzierżawy torowisk, z którymi być może przyjdzie nam się zmierzyć.

– Bierzemy pod uwagę również ruch drezynowy, na całym 17-kilometrowym odcinku. Ale to akurat może być sporym wyzwaniem, bo na szlaku są spore nachylenia terenu. Duże zjazdy, duże podjazdy – dodaje. – Potrzebne jest też miejsce, w którym moglibyśmy stworzyć zaplecze techniczne i przetrzymywać cały tabor zimą. Na razie takiego miejsca nie mamy. To są nasze plany.

DLACZEGO WĄSKOTOROWA?

Bo rozstaw torów to zaledwie 60 cm! Kolejkę w 1916 roku wybudowali Niemcy, do transportu drewna. Polacy znacznie ją rozbudowali w okresie międzywojennym. Cała linia miała prawie 160 kilometrów długości i łączyła tartak z Czarnej Białostockiej z tartakiem w Waliłach w gminie Gródek. Tory dochodziły też pod Knyszyn i w okolicy Romanówki. W latach świetności w Zakładzie Kolejek Leśnych w Czarnej Białostockiej pracowało ponad 200 kolejarzy! Lata 70. to początek końca kolejek w Puszczy Knyszyńskiej. W 1985 roku pojawia się jeszcze

w filmie „Siekierzada” Witolda Leszczyńskiego.

Jako ostatnią zamknięto linię Czarna Białostocka – Waliły. W listopadzie 2010 roku po raz ostatni linią ze składnicy w Kopnej Górze do Czarnej Białostockiej przejechał pociąg techniczny. I to właśnie ten odcinek jest wpisany do rejestru zabytków – zadbali już o to byli pracownicy kolejki. To ich testament.

Zdjęcia: T. Czerederecki

Mapka ze strony: bazakolejowa.pl

https://issuu.com/tomek707/docs/kolej_w_skotorowa_w_puszczy_knyszy_skiej



Michałkowo świeci przykładem



Od listopada 2021 r. w budynku przy ul. Gródeckiej w Michałowie działa „Michałkowo” – niepubliczny żłobek i przedszkole. Jego działalność finansowana jest z Unii Europejskiej, co stanowi ogromną oszczędność dla gminy. Zdaniem burmistrza, to dobry przykład dla innych osób prywatnych, stowarzyszeń czy fundacji.



– Budynek zakupiliśmy w drodze rokowań we wrześniu 2016 r. od starostwa. Obiekt był bardzo zniszczony i zaniedbany. Potrzebował generalnego remontu. Jedyne, co przychodziło mi do głowy to wyburzenie go. Jednak narodził się pomysł utworzenia przedszkola. Jako rodzice nastolatków, mamy świadomość, jakie istnieją potrzeby wśród rodziców młodszych pociech. Dowożenie dzieci na zajęcia dodatkowe zajmuje bardzo dużo czasu i nie każdy się na to decyduje. Tutaj do problemu podchodzimy kompleksowo i zapewniamy ciekawe zajęcia na miejscu, z możliwością utworzenia kolejnych, w miarę zgłaszanych potrzeb. W 2019 r. ogłoszono nabór wniosków o dofinansowanie, z których postanowiliśmy skorzystać. Złożyliśmy wnioski na prowadzenie i wyposażenie żłobka oraz przedszkola – mówi nam Angelika Gryko, współwłaścicielka „Michałkowa”.

Przedszkole obecnie jest bezpłatne, za żłobek rodzice płacą ok. 300 zł. Łącznie w placówce przebywa 103 dzieci. „Michałkowo” stale zatrudnia 23 osoby i kilku dodatkowych instruktorów, którzy zajmują się organizacją konkretnych zajęć – m.in. języka angielskiego, matematycznych, teatralnych, rytmiczno-tanecznych. Dzieci mają możliwość skorzystania z zajęć korekcyjno-kompensacyjnych, logopedycznych, integracji

sensorycznej i sensoplastyki.

– Położenie Michałowa jest bardzo korzystne. Osoby, które dojeżdżają do pracy w innych miastach, mają łatwość w pozostawieniu u nas dziecka i pewność, że odpowiednio się nim zaopiekujemy. Działalność tę prowadzimy już kilka miesięcy i mamy bardzo fajny odzew, rodzice są zadowoleni. Działalność w tym zakresie wciąż jest dla nas nowa, ale dbamy o to, by wszyscy byli usatysfakcjonowani – dodaje Angelika Gryko.

Burmistrz przekonuje, że działalność „Michałkowa” nie koliduje z pracą przedszkola samorządowego.

– Na samorządzie ciąży wiele zadań, w tym edukacja przedszkolna. Jeżeli firmy prywatne, stowarzyszenia czy fundacje decydują się na realizację takich przedsięwzięć, to jest to dla nas idealna sytuacja. Dzięki inicjatywie prywatnej mamy większą ofertę, mamy oddział żłobkowy. Samorząd nie ponosi kosztów, setka dzieci chodzi do przedszkola bez naszego wkładu. To najlepszy przykład korzystnej działalności dla całej naszej społeczności – twierdzi Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

Gmina ma w planach budowę większego przedszkola samorządowego, ale czeka na rozpisanie konkursu w tej sprawie. Szacunkowy koszt obiektu może wynieść nawet 14 mln zł. ■

Rekompensaty w strefie zamkniętej

Jest duża zmiana. Może się o nie ubiegać KAŻDY, kto prowadzi działalność w strefie przygranicznej objętej ograniczeniami - „gdy okoliczności, a zwłaszcza poziom strat, utraconych korzyści lub ciężkie położenie materialne, wskazują, że wymagają tego względy słuszności”.

To najnowsza zmiana w ustawie z 29 września 2021 r. o rekompensatach w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego. Ustawa obejmuje również

straty poniesione na obszarze objętym czasowym zakazem przebywania.

Wniosek o wypłatę rekompensaty należy złożyć do wojewody. Powinien

zawierać informacje o przychodzie za czerwiec, lipiec, sierpień 2021 r. oraz dokumenty to potwierdzające.

Do niedawna o rekompensaty mogli ubiegać się jedynie: przedsiębiorcy oraz rolnicy świadczący usługi hotelarskie, gastronomiczne, prowadzący wypożyczalnie sprzętu turystycznego, organizatorzy turystyki, piloci wycieczek i przewodnicy. ■

Ołtarz ozłocony

Ołtarz główny w kościele pw. Świętej Trójcy w Supraślu zmieni kolor – o ile zgodzi się na to konserwator zabytków. Na razie ołtarz błyszczący jaśniej, bo nie ma już ubytków w złoceniach i srebrzeniach.

Trwa renowacja ołtarza. – Zakończyliśmy pierwszy etap, teraz czekamy na decyzję konserwatora zabytków – wyjaśnia ks. Andrzej Chutkowski, proboszcz parafii pw. Świętej Trójcy w Supraślu. – Bo chcemy przywrócić pierwotne kolory. Udało nam się je ustalić, na pewno będzie bardziej kolorowo.

Efekty pojawią się zapewne pod koniec maja. Koszt remontu ołtarza głównego to prawie 240 tys. zł, z czego

200 tys. zł to dofinansowanie z funduszy unijnych, 15 tys. zł dołożył Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego.

Prace przebiegają pod nadzorem Małgorzaty Dajnowicz, podlaskiej konserwator zabytków. Zaakceptowała już I etap renowacji ołtarza. Oceniała też pozytywnie zakończony właśnie remont zabytkowej kostnicy przy kościele.

Po co kostnica przy kościele?



Odpowiedź nie jest tak oczywista tylko z perspektywy współczesnych zwyczajów. – Dawniej w czasie silnych mrozów, kiedy nie można było wykopać grobu w zamrożonej ziemi, w takiej kostnicy przechowywano trumny ze zmarłymi. Póki nie przyszła odwilż. I taki budynek do dziś stoi u nas przy kościele – wyjaśnia ks. Andrzej Chutkowski. Koszt remontu starej kostnicy to 73 tys. zł, z czego 61 tys. zł to dofinansowanie z UE. ■

OSP Supraśl ma swoją świetlicę

Po generalnym remoncie są dwa pomieszczenia biurowe, dwie łazienki, zaplecze kuchenne i przede wszystkim duża sala – do szkoleń i spotkań. Koszt remontu to ok. 400 tysięcy złotych, wszystko z budżetu gminy Supraśl.

– W 2013 roku dostaliśmy tę część budynku, w której obecnie jesteśmy, i od tamtej pory powoli wszystko remontujemy – mówi Tomasz Sawicki, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Supraślu.

– Wyremontowaliśmy już dwa

garaże. Teraz przyszedł czas na nowe sale, a przed nami jeszcze remont kolejnych... garaży – dodaje Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla. Strażacy odznaczyli go brązowym Podlaskim Krzyżem Floriańskim, a gminie Supraśl przyznali brązową odznakę honorową „Zastużony dla ratownictwa” z numerem 02.

– Nie zazdrościmy. Zawsze im kibicowaliśmy, żeby i oni mieli się gdzie spotykać. My już mamy swoją świetlicę – uśmiecha się Zbigniew Szklarz, prezes OSP Ogrodniczki. Sąsiadom

w prezencie dał złoty strażacki toporek. Nowy rok przyniósł druhom jeszcze jeden prezent: dodatki do emerytur za 25-letnią czynną służbę w OSP w przypadku mężczyzn i 20-letnią u kobiet. To co miesiąc o 200 zł więcej na koncie.

W województwie podlaskim jest 508 jednostek OSP. Strażacy z Supraśla w ubiegłym roku wyjeżdżali 104 razy na akcje, a to daje im w podlaskim rankingu 10. miejsce. Najczęściej – bo aż 231 razy interweniowali druhowie z Lipska. ■

 **Bar Promyk** *Kuchnia tradycyjna i na specjalne okazje.*

Przyjmujemy zamówienia na catering na przyjęcia okolicznościowe!

Atrakcyjne ceny!!!

Gródek, ul. Cmentarna 1
Tel. 795 888 789

Jesteśmy na FB i Google



Zmiana oblicza. Stara Plebania w Supraślu nie do poznania



Stara Plebania w centrum Supraśla odmienia swoje oblicze. To dzięki dofinansowaniu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Zmiany obejmują nie tylko prace remontowe, ale także zagospodarowanie terenu wokół zabytku.

Temat Starej Plebanii w malowniczym Supraślu to sprawa, która wraca od lat. W 2016 roku stwierdzono, że budynek kwalifikuje się do generalnego remontu. Jego stan był katastrofalny, a obluzowane dachówki spadały na chodnik. Parafia pw. NMP Królowej Polski zebrała środki na zabezpieczenie obiektu. Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków przyznał 170 tys. zł na remont dachu.

Jak informuje Urząd Miejski w Supraślu, ze wsparciem przyszła również gmina Supraśl, która kilkakrotnie przyznała dotację celową. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego także wsparło remont. W Supraślu prace osobiście monitorował minister Piotr Gliński.

MILION NA REWITALIZACJĘ

Supraślski magistrat podaje, że w 2021 roku parafia pw. NMP Królowej Polski zwróciła się z wnioskiem do Urzędu Marszałkowskiego o dofinansowanie. Regionalny Program Operacyjny Województwa Podlaskiego w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przyznał prawie 1 mln 300 tys. zł na rewitalizację.



– Stara Plebania jest jedną z pięknych kart historii naszego miasta. Jestem dumny, że mogę uczestniczyć w jej odkrywaniu na nowo poprzez remont i odnowienie tego zabytkowego budynku. To w nim zapisana jest historia wielu parafian i mieszkańców miasta. Dziękuję wszystkim za okazaną pomoc – powiedział proboszcz parafii pw. NMP Królowej Polski ksiądz Wiesław Kulesza.

SIEDEM POMIESZCZEŃ

W budynku ma zostać wydzielonych siedem pomieszczeń, w tym zaplecze kuchenne. Na miejscu, po zakończeniu budowy planowane są m.in. warsztaty plastyczne, muzyczne czy fotograficzne. Na cele tych ostatnich ma zostać zakupiony specjalny sprzęt, który umożliwi wykonywanie fotografii metodą mokrego kolodionu. Na piętrze ma powstać także ciemnia fotograficzna.

Metamorfozę ma przejść także teren

wokół budynku. Powstaną dwie altany (warsztatowa i wystawiennicza) oraz położone zostaną starobruki. Obecne ogrodzenie ma zostać rozebrane, a w jego miejscu stanie nowe, nawiązujące do już istniejącego w pierzei ulicy Piłsudskiego z elementami kutej metaloplastyki. Ponadto wyeksponowana zostanie też studnia, wokół której możliwy będzie wypoczynek, a także zieleń ogrodowa i nowe nasadzenia różane. Warto zaznaczyć, że żadne drzewo nie zostanie wycięte.

W REJESTRZE ZABYTKÓW

Stara Plebania (Dom Staromiejski) leży w centrum Supraśla przy skrzyżowaniu ulic 3 Maja oraz ulicy Piłsudskiego. Budynek został wybudowany w drugiej połowie XIX wieku. W 1966 roku został on wpisany do rejestru zabytków Województwa Podlaskiego.

Całkowita wartość projektu to ponad 1 mln 540 tys. zł. Rewitalizacja ma się zakończyć jesienią 2022 roku.

Pożar jak w odrzutowym silniku



Czyszczenie kominów to nie jest błaha sprawa. Zapchane sady przewody kominowe są przyczyną groźnych pożarów. Zdaniem zabłudowskich strażaków jeszcze nie było takiego roku, aby nie dochodziło do takich zdarzeń.

– Pożary w przewodach kominowych to akcja sezonowa. Jest ona związana z rozpoczęciem sezonu grzewczego, czyli w momencie, gdy zaczynamy palić w piecach. W ubiegłym roku była to końcówka września i początek października, gdy doszło do pierwszych pożarów sady. Latem nie ma z tym problemów – mówi Jarosław Kazimierzczuk, komendant OSP w Zabłudowie.

Szkody powstałe w wyniku tego typu pożarów zależą od ich rozwinięcia. Jeżeli bardzo mocno pali się w kominie i jest wysoka temperatura, to najczęściej dochodzi do rozszczelnienia komina. Pęka on wtedy i jest zakaz jego użytkowania do czasu jego naprawy.

TYSIĄC STOPNI CELSJUSZA

– Nie zdajemy sobie sprawy, że pożar sady wygląda jak w odrzutowym silniku. Obserwujemy ogromną temperaturę (do 1000 st. Celsjusza) i mamy potężny huk. Były takie sytuacje, że metalowy wycior, który wpuszczaliśmy do palącego się komina, po jego wyciągnięciu był spalony – informuje szef zabłudowskich strażaków. – Jeszcze niedawno do pożarów sady używaliśmy gaśnic proszkowych. Obecnie wykorzystujemy lance gaśnicze, które podają wodę pod ciśnieniem zamienioną w parę. Czasami stosuje się specjalne sito zakładane na komin, aby ograniczyć ciąg.

W ubiegłym roku, w Folwarkach Małych pożar sady doprowadził do rozszczelnienia się komina i zapalenia się podbitki drewnianej pod blachą. Krótko mówiąc zaczęła się palić więźba dachowa. Natomiast jeden z pożarów sady w Zabłudowie

doprowadził do zapalenia się drewnianego stelażu pod suchym tynkiem. Dzięki kamerze termowizyjnej udało się strażakom zlokalizować ten pożar. Dopiero po zbitciu glazury i usunięciu suchego tynku wyszła na wierzch tłąca się konstrukcja. Gdyby nie upór i odpowiedni sprzęt pożar mógłby się rozwinąć ponownie.

Przyczyną pożarów w kominach jest przede wszystkim nagromadzenie sady w przewodach kominowych oraz opalanie domów niewłaściwym drewnem czy innym opałem. I oczywiście brak przeglądów kominiarskich.

DWA RAZY DO ROKU

– Aby nie dopuścić do pożarów sady, należy przynajmniej dwa razy do roku czyścić komin. Najlepiej robić to przed sezonem grzewczym i w jego trakcie, np. w lutym – wyjaśnia Jarosław Kazimierzczuk. – Jeżeli zdarzy się taki pożar, to w pierwszej kolejności należy zamknąć dopływ powietrza do komina. Zamykamy wszystkie drzwiczki. Jeżeli ktoś posiada w domu gaśnicę proszkową, to możemy podjąć próbę gaszenia przez wyczystkę (otwór do usuwania sady z przewodu kominowego). Niestety nie każdy komin ją posiada.

W poprzednim sezonie grzewczym zabłudowscy strażacy wyjeżdżali do takich zdarzeń z dziesięć razy. W tym sezonie brali udział już w kilku pięciu pożarach sady.

Duchowe Łąki Akademii Supraskiej



Zamiast zamkniętej już Zajmy w centrum miasta – Duchowe Łąki w Akademii Supraskiej. To najnowsza zmiana na kulinarnej mapie Supraśla, a może... przeznaczenie? Sprawdzamy, co i jak bardzo się zmieniło.

Na pewno jest „bardziej po drodze” dla tych, których do Supraśla przyciąga Puszcza Knyszyńska i spacer nad rzeką. Przywiązuje do miejsca już sam widok z okna. Czekam na wiosnę, by wypić jakieś ciepłe ziółko na zewnątrz – w ogródku, przed restauracją.

Jak dojechać? Na jedynym

w Supraślu rondzie jedź odważnie w stronę rzeki, wzdłuż murów monasteru. A później – za kamienną bramą – podążaj pałacowym korytarzem Akademii Supraskiej. Uważaj! Można przegapić wejście do restauracji, bo na ścianach wiszą fotografie Wiktora Wołkwa. Jest też furka od strony rzeki.



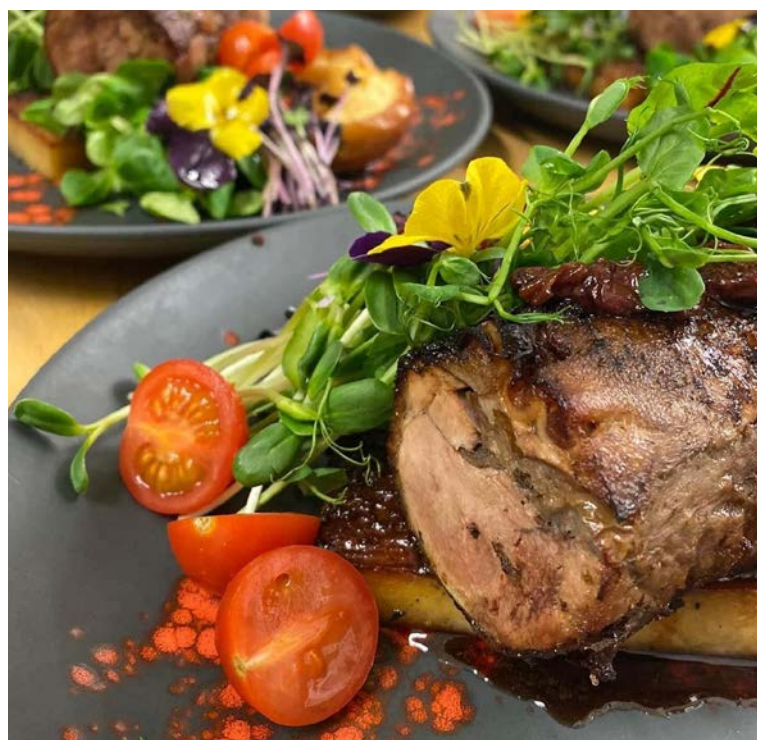
SKANUJ KOD
I WYSŁU(HA) ROZMOWY
Z ANNA
WOJTECKĄ-GDUŁĄ
o POZATKACH
"DU(HOWY(H) ŁĄK"

LOKALNA WSPÓŁPRACA

Trafią tu na pewno fani ukwieconych dań z dawnej Zajmy – w menu nie znajdą jednak kwiecistych opisów. Na śniadanie jest na przykład omlet, na obiad: rosół 7 ziół, torcik z placków ziemniaczanych, pielmieni, rolada z kaczki wędzonej w tataraku. Danie dnia jest za 25 zł, deser za 16 zł. Ceny – w normie, nie zaskakują.

Zaskakują kwiaty, ale dopiero na talerzu. – Wszyscy powinni dostać bukiety kwiatów już na śniadanie – śmieje się Anna Wojtecka-Gduła, gospodyni Duchowych Łąk. Jest też plastykiem, przygotowuje scenografię w Teatrze Wierszalin.

Jadalne kwiaty do restauracji – nawet zimą – dostarcza „Słoneczna Osada Zimończyków” ze wsi Ciwoniuki w gminie Michałowo. – Są też lokalne produkty z Dworzyska i z nimi planujemy stworzyć herbatę „Duchowe Łąki”. Pojawi się na naszych półkach w lutym lub marcu. Z BioPlanet z nietypowymi olejami, będziemy współpracować nad stworzeniem innego własnego produktu – opowiada gospodyni.



– Zajma miała być restauracją na cztery stoliki. Tak to z „Wasylem”, moim mężem ustaliliśmy. No i z tego małego... powstało coś większego. A teraz jest duży, piękny koncept – wspomina Anna Wojtecka-Gdula. – Nie wiedziałam, gdzie mnie ta droga doprowadzi. Zajma była z nami dwa lata, a „Duchowe Łąki” przyszedł do nas dzięki kanclerzowi Jarosławowi Józwickowi z Akademii Supraskiej dość szybko. To było ogromne wyzwanie, wpasować się w to miejsce. Nie da się tu przecież nie czuć ducha monastyru.

OBRAZY NA WYNOS

Pracują miejscowi – z Supraśla, Białegostoku, Choroszczy. Miejscowi są też artyści, których prace można w Duchowych Łąkach zobaczyć. Są na przykład obrazy Stefana Wyszkowskiego z Supraśla, młodych artystów z Liceum Plastycznego.

– Mamy Kasię, która robi anioły. Kaśkę Kopeć. Mamy Olę Michałowską z grafikami, mamy fotografie Moniki Prokopiuk. Chciałam stworzyć takie miejsce, w którym będą mogli zagościć moi przyjaciele i to, co tworzą – mówi gospodyni „Duchowych Łąk”. – Wszystkie obrazy mają swoje ceny. Co więcej nasze meble też mają ceny. Zresztą goście wyjeżdżają czasem od nas z... meblami Darii Odnowy. To są stare

meble, a ona wkłada w nie duszę. Taki jest koncept tego miejsca, my nie chcemy być cały czas tacy sami.

Jest też ważny detal – o nim wam nikt nie opowie. W wystroju restauracji wypatrujcie... kulek! To znak rozpoznawczy gospodyni, jej cichy podpis. Dlaczego kulki? Bo je lubi, bo to kształt idealny? – Jestem mentalną kulką, jakkolwiek to brzmi – śmieje się Anna. – Dzieci u nas dostają szklane kulki i potrafią się nimi godzinami bawić. A kto wie? Może będziemy kiedyś sławni z... okrągłych pączków?!

O LUDZIACH NAD STRUMIENIEM

– Przez dwa tygodnie chodziłam i w wszystkich pytałam: siedem ziół czy duchowe łąki? Jak nazwać restaurację? I pewnego dnia rano wstałam i po prostu zmieniłam na facebooku nazwę z Zajmy na Duchowe Łąki – wyjaśnia Anna Wojtecka-Gdula. – Później przypadkiem o łąkach rozmawiałam z kanclerzem Jarosławem Józwickiem. I on mówi: słuchaj, jest taki traktat Jana Moschusa „Łąki Duchowe” o ludziach świętych, zasadzonych nad strumieniem. To jest piękna i mądra historia o odejściu ludzi od wiary. O tym, że człowiek zapomniał że nie wystarczy opowiadać, a trzeba czynić i wypowiadać „zaklęcia” w postaci modlitwy. I to jest bardzo na czasie.

Ja teraz tę książkę czytam w wolnych chwilach. To jest zapomniany traktat. A co z tego wyniknie? ■



19-latka z Supraśla „ustrzeliła” mistrzostwo



Ma 19 lat, a już możemy mówić o niej jako o mistrzyni. Alicja Śmietańska z Supraśla, w barwach KS Kaliber Białystok wygrała Superfinał podczas prestiżowych zawodów strzeleckich rozgrywanych w stolicy Podlasia – Polish Open Kaliber 2021. To była 22. edycja tych zawodów. Brało w nich udział niemal 400 zawodników z 13 krajów. Z Alicją Śmietańską rozmawiamy o jej sportowej pasji, a szczególnie o zamiłowaniu do strzelectwa.

Jak zaczęła się twoja przygoda ze sportem? Kiedy narodziła się szczególna więź do strzelectwa?

Alicja Śmietańska: – Od najmłodszych lat interesowałam się sportem. Razem z tatą oglądaliśmy w telewizji relacje z różnych wydarzeń, między innymi skoki narciarskie czy mecze piłki nożnej. Odkąd pamiętam, sport mnie pasjonował. Na początku mojej nauki w gimnazjum, tata zaproponował, że może pójdziemy na strzelnicę. Poszliśmy i bardzo mi się ta forma spędzania czasu spodobała.

Co jest według ciebie takiego fascynującego w strzelectwie jako dyscyplinie sportu?

– Podoba mi się to, że jest to sport spokojny, statyczny. Uważam, że strzelectwo jest dyscypliną bardzo przystępną, dla każdego, bez względu na predyspozycje/warunki

fizyczne. W strzelectwie toczy się walkę z samym sobą, ale, podobnie jak i w innych dyscyplinach, należy być dobrze przygotowanym fizycznie. Warto zadbać o lepszą wydolność swojego organizmu. W tym sporcie bardziej niż siła mięśni liczy się ich wytrzymałość. Strzelectwo trenuję już od sześciu lat, więc zaczynałam w wieku 13 lat.

Wydaje się, że strzelectwo to dyscyplina sportu, która jest wciąż mało popularna, chociażby w porównaniu do znanej każdemu piłki nożnej. Jak osoby z twojego otoczenia postrzegają strzelectwo i reagują na fakt, że stało się pasją bardzo młodej dziewczyny?

– Kiedy zaczynałam swoją przygodę ze strzelaniem, to faktycznie moi znajomi byli zdziwieni. Pytali skąd taka decyzja, dlaczego akurat taka

dyscyplina sportu, wciąż mało rozpromowana. Dziwili się też, że decyduje się na jej uprawianie dziewczyna. Jednak w środowisku strzelców nie jest to nic nadzwyczajnego. Można śmiało powiedzieć, że nawet jest więcej junierek niż juniorów uprawiających strzelectwo.

Wystartowałaś w prestiżowych zawodach Polish Open Kaliber i zdeklasowałaś rywali. Jak się czuje 19-latka, która po takiej rywalizacji staje na pierwszym miejscu podium?

– Prawdę mówiąc byłam niesamowicie skupiona na tym, co robię. Starłam się oddać każdy strzał najlepiej, jak tylko potrafię... no i tak się stało, że wygrałam. Jakie emocje mi towarzyszyły?... Były na pewno bardzo duże. Powiem, że w życiu nie czułam takiego stresu, jednak już pod koniec zawodów czułam, że nagroda jest naprawdę blisko...

I zdobyłaś ją. Wygrałaś Superfinał, no i nagrodę... nie byle jaką...

– Tak! Wygrałam samochód – Peugeota 206. Dobrze się składa, ponieważ prawo jazdy mam od roku, także będę dojeżdżać na białostocką uczelnię z Supraśla, ponieważ tam na co dzień mieszkam.

Wygrana motywuje do dalszej pracy?

– Oczywiście, że tak! Zwycięstwo w zawodach dało mi większą pewność siebie. Polecam tę dyscyplinę sportu każdemu. Zawsze warto przyjąć

na strzelnicę i spróbować, zobaczyć, czy taka forma sportu przypadnie do gustu.

Co zrobić, by zacząć strzelać?

– Wystarczy zgłosić się na strzelnicę w Białymstoku przy ulicy

Grunwaldzkiej 18. Trenerzy wszystko wytłumaczą i pokażą. Na pewno każdemu uda się prędzej czy później trafić w dziesiątkę. Tym, którzy nie mają pomysłu na prezent dla bliskiej osoby, polecam vouchery na strzelanie. ■



16-050 Michałowo ul. Sienkiewicza 21A tel. 85 7 189 424 e-mail: sekretariatmosir@michalowo.eu

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W MICHAŁOWIE

- pełnometrażowy basen pływacki
- zajęcia z aqua aerobiku
- nauka pływania
- zjeżdźalnia
- sauna
- jacuzzi
- siłownia



mosir.michalowo.eu

Głowa i ciało... musi być taka harmonia



Andrzeja Samsonowicza w Zabłudowie znają prawie wszyscy. Ci, którzy interesują się sportem, znają go znacznie lepiej. Angażował się w piłkę nożną, stworzył siłownię, jeździł rowerem po Europie, trenował karate, a od dziesięciu lat zachęca do uprawiania zapasów.

Sportem zajmuje się od dzieciństwa. W podstawówce często jeździł na różnego rodzaju zawody. W zawodówce zainteresował się zapasami. – Po lekcjach zostawałem w Białymstoku i chodziłem na treningi w klubie Podlasie Białystok. Wracałem do Zabłudowa po godz. 21, a czasami i później – mówi Andrzej Samsonowicz. Zapasy uprawiał do momentu pójścia do wojska. Interesował się również piłką nożną. W weekendy rozgrywał mecze w lidze LZS, a później w ramach Polskiego Związku Piłki Nożnej.

WŚRÓD ZAŁOŻYCIELI RUDNI

– Od roku 1982, czyli początku istnienia „Rudni” Zabłudów, pieczę nad działalnością i rozwojem klubu trzymała grupa osób, do której należeli m. in. Andrzej Kalinowski, Andrzej i Franciszek Samsonowiczowie, Stanisław Kalinowski, Bazyli Gabrylewski – czytamy w pracy magisterskiej Jarostawa Leończuka poświęconej Rudni.

Zaowocowało to tym, że Andrzej Samsonowicz był jednym z kilku inicjatorów powołania Klubu Sportowego Rudnia Zabłudów. Dokładnie 15 listopada 1995 r. klub został zarejestrowany

w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, a już 26 listopada tegoż roku odbyło się pierwsze walne zebranie członków klubu. W jego trakcie Andrzej Samsonowicz został wybrany na sekretarza. W kolejnych kadencjach również był wybierany do zarządu na wiceprezesa.

– Cieszę się, że Andrzej Samsonowicz wraz z bratem Franciszkiem brał udział w powołaniu Rudni Zabłudów. Doceniam ich wsparcie i pomoc w rozwoju naszego klubu sportowego – zaznacza

Andrzej Kalinowski, prezes Rudni.

Z piłką był związany przez wiele lat. Najpierw grał w nią, później był działaczem sportowym Rudni. Rozstał się z tą dyscypliną sportu, ponieważ uważał, że w drużynie seniorskiej powinni grać zawodnicy z gminy Zabłudów, a nie przyjezdni z Białegostoku i innych miejscowości. – Miałem inne zdanie na ten temat – mówi Andrzej Samsonowicz.

TERAZ ZAJMUJE SIĘ ZAPASAMI

W 2011 roku w trakcie olimpiady młodzieży prezes Podlaskiego Związku Zapaśniczego Władysław Kierdelewicz zaproponował mu stworzenie sekcji. Pierwszy pokaz zapaśniczy odbył się w Zabłudowie w trakcie majowego festynu rodzinnego. Przyjechali zawodnicy z Białegostoku i pokazali swoje umiejętności.

Zrobili duże wrażenie. Niestety na jesienny pierwszy trening nikt nie przyszedł. Dopiero po pokazie w podstawówce nastąpił przełom. Pojawiła się gromada dziewcząt i chłopców. Niektórzy z nich do dzisiaj trenują w hali w Zabłudowie i odnoszą sukcesy na arenie międzynarodowej. Andrzej Samsonowicz jest nie tylko mózgiem



zabłudowskiej sekcji zapaśniczej, ale i jej trenerem. Dodatkowo prowadzi też zajęcia zapasów w sąsiedniej Dobrzyńówce.

Przez kilka lat organizował w Zabłudowie turniej zapaśniczy, na który zjeżdżało się około dwustu zawodników i zawodniczek z Polski i z zagranicy.

KARATE, SIŁOWNIA I ROWER

Andrzej Samsonowicz miał też epizod z karate. Przez kilka lat po zakończeniu rozgrywek piłkarskich trenował sztuki walki. Wziął również udział w założeniu siłowni w Zabłudowie.

– W 1981 roku w stodole Andrzeja Kalinowskiego ją zorganizowaliśmy. To był taki prowizoryczny obiekt. Później przenieśliśmy ją do tzw. chatki mieszczącej się w parku. Funkcjonuje do tej pory w tym samym miejscu. Może nie jest to siłownia z prawdziwego zdarzenia, ale na nasze małe potrzeby jest wystarczająca – mówi trener zapasów.

Lubi też spędzić wolny czas na rowerze. Pociągami docierał na granicę, a następnie podróżował jednośladem do Wiednia, Pragi, Bratysławy, jeździł po Szwajcarii czy nad przelotem Dunaju. Robił to najczęściej sam.

SZKOŁA, PRACA

Andrzej Samsonowicz ma obecnie 57 lat, od urodzenia jest mieszkańcem Zabłudowa. Tu skończył szkołę podstawową. Następnie szkołę zawodową o profilu monter instalacji sanitarnych w Białymstoku. Po jej ukończeniu poszedł do pracy.

– Zatrudniłem się w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej, które później zostało przekształcone w miejskie (MPEC). Obecnie firma ta nazywa się Enea Ciepło, czyli cały czas pracuję w jednej firmie, tylko funkcjonującej pod różnymi nazwami – zaznacza miłośnik sportów z Zabłudowa.

Zaczynał jako monter i pracował na tym stanowisku przez 30 lat. Później przez kilka lat pracował w pogotowiu ciepłowniczym. Obecnie zajmuje się bezpieczeństwem i higieną pracy, pożarnictwem i obroną cywilną.

Po kilku latach pracy postanowił

podnieść kwalifikacje, zaocznie skończył szkołę średnią i zdobył maturę. Później zrobił licencjat w Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Białymstoku na kierunku stosunki międzynarodowe, a magisterium na tym samym kierunku na Uniwersytecie w Białymstoku. Później doszły jeszcze studia podyplomowe, menedżerskie z bezpieczeństwa i higieny pracy.

ZIMNA WODA WCIĄGA

Założył się z kolegą, że wskoczy do zimnej wody jak mors i zrobił to. – Kto się kąpał, ten wie, o co chodzi. Trudno to jednoznacznie wytłumaczyć. Morsowanie sprawia mi ogromną przyjemność – mówi Andrzej Samsonowicz.

Od dwudziestu lat jeździ w okresie jesienno-zimowym nad zbiornik Kozi Przeskok do Puszczy Knyszyńskiej. Nie należy do żadnej grupy morsów. Robi to raczej indywidualnie. Problemów ze zdrowiem nie ma. Grypy i wszelkie infekcje wirusowe omijają go z daleka. – Do tego potrzebna jest regularność, aby organizm przyzwyczął do zimnych kąpiei. Powiem szczerze – to wciąga. Polecam wszystkim – zachęca mors z Zabłudowa.

Andrzej Samsonowicz przez całe życie był i jest związany z różnymi inicjatywami sportowymi. Jako radny zachęcał do rozwijania sportu. – Teraz w pracy męcę swoją głowę, a po pracy swoje ciało. Musi być taka harmonia – dodaje na zakończenie. ■



Piłkarze z Gródka pomagają pogorzelncom

Z nadzieją w Nowy Rok – pod takim hasłem zorganizowano Charytatywny Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Juchnowiec Kościelny. Cel? Pomoc poszkodowanym w pożarze w Kleosinie. Pierwsze miejsce w zawodach zajęli piłkarze GKS-u Gródek.

Podczas turnieju halę Szkoły Podstawowej w Kleosinie odwiedzili m. in. wóldarze gmin reprezentowanych w zawodach, przedstawiciele lokalnego biznesu, prezes Podlaskiego Związku Piłki Nożnej i piłkarze, którzy świąteczny czas postanowili spędzić na sportowo. Po zaciętej rywalizacji, pierwsze miejsce w imprezie zajęli GKS Gródek. Drużyna wyprzedziła Turośniankę Turośń Kościelną, Pasję Kleosin oraz Narew Choroszcz.

Celem sportowych zmagania było wsparcie osób poszkodowanych w pożarze. Do tragedii doszło 30 listopada 2021 roku w jednym z bloków w Kleosinie. W wyniku zdarzenia

dwie osoby zginęły, a jedna w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Dodatkowo kilka mieszkań zostało zniszczonych.



W trakcie turnieju zbierano fundusze i promowano internetową zbiórkę dla pogorzelncom.

Z powodu ograniczeń sanitarnych, na imprezie organizowanej drugiego stycznia, zabrakło kibiców. W zamian wydarzenie było relacjonowane na żywo na kanale YouTube Ośrodka Kultury w Juchnowcu Kościelnym. ■



Styczeń i luty w Teatrze

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku przygotował różnorodny program na styczeń i luty. W repertuarze nie zabraknie miejsca na premierę nowej sztuki.

„Kopciuszek”, „Bóg mordu”, „Leon i Matylda”, „Motyle są wolne”, „Boeing, Boeing”, „Za wolność, byś wolny był”, a także premiera nowej sztuki – „Pomoc domowa” – te spektakle widzowie będą mieli okazję zobaczyć w najbliższym czasie w Teatrze Dramatycznym.

Do repertuaru po dłuższej przerwie wraca „Leon i Matylda” w reżyserii Andrzeja Sadowskiego. Spektakl przedstawia historię związku starszego mężczyzny z dużo młodszą kobietą. W tej sztuce bajkowa opowieść przenika się z sensacyjnym wątkiem w tle.

Widzów, którzy poszukują w repertuarze spektaklu familijnego, Teatr Dramatyczny zaprasza na „Kopciuszkę” w reżyserii Justyny Zar. Adaptacja kultowej baśni braci Grimm jest piękną i wzruszającą opowieścią o miłości.



Institucja proponuje też tragicomedie „Bóg mordu” w reżyserii Katarzyny Deszcz. W repertuarze widzowie znajdą też spektakl „Motyle są wolne” w reżyserii Zbigniewa Lesienia. Zarówno w styczniu, jak i w lutym publiczność będzie mogła zobaczyć kultową farsę „Boeing, Boeing” w reżyserii Witolda Mazurkiewicza.

Z kolei „Pomoc domowa” to druga część tej brawurowej farsy. Premiera najnowszego przedstawienia Teatru Dramatycznego odbędzie się 5 lutego.

Bilety na spektakle są dostępne zarówno w kasie biletowej przy ul. Suraskiej 1, jak i na stronie internetowej.



KRYMAR
Turbo Regeneracja



SKORZYSTAJ Z NASZEGO DOŚWIADCZENIA!

W silniku turbodoładowanym turbosprężarka maszyny rolniczej jest szczególnie narażona na pracę w niełatwych warunkach, a co za tym idzie na awarie. Jako firma z Podlasia od wielu lat cieszymy się stałym zaufaniem rolników, którzy doceniają rzetelność i profesjonalizm w zakresie regeneracji turbosprężarek. W każdej chwili możesz liczyć na naszą pomoc. Regeneracja Turbosprężarek to nasza specjalność. Zajmujemy się także czyszczeniem filtrów DPF/FAP oraz katalizatorów SCR.

JAKOŚĆ – PRECYZJA WARSZTAT – PROFESJONALIZM



KRYMAR s.c.

Białystok, ul. Warszawska 6A lok. 2
tel. 512 339 409, 85 654 48 73

ZAPRASZAMY

pon.–pt. 8:00–17:00
sob. 8:00–13:00

www.turbokrymar.pl

**architekci &
budownictwo**
o d 1 9 9 7



OD PROJEKTU PO REALIZACJĘ

miastoprojekt.eu
tel. 609 576 067

PROJEKTOWANIE

ARCHITEKTONICZNE W ZAKRESIE:

- domy jednorodzinne;
- obiekty dla rolnictwa;
- obiekty biurowo-przemysłowe;
- hale produkcyjne i magazynowe;
- projekty ogrodów, zagospodarowania nieruchomości;
- zjazdy, utwardzenia terenu, ogrodzenia, budynki gospodarcze;
- przebudowy i rozbudowy istniejących obiektów;
- legalizacja istniejących obiektów budowlanych;
- projekty pomostów z pozwoleniem na realizację;

WYKONAWSTWO BUDOWLANE:

- budownictwo jednorodzinne, zabudowy szeregowe, obiekty wielorodzinne;
- obiekty przemysłowe;
- organizacja całego procesu budowy;
- załatwianie wszelkich spraw formalno-prawnych;

FUNDACJA
Pomóż Im
Białostockie Hospicjum dla Dzieci



Proszę, pamiętaj

1%

KRS 0000 288 520

Materiał promocyjny współfinansowany
ze środków finansowych pochodzących
z 1% podatku dochodowego
od osób fizycznych.